Nr. 29. Lwów, dnia 20. lipca 1917. Rok XLIX.

ROLNIK

- ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO -
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26

PRENUMERATA
wraz z „Miesięcznikiem sadowniczo-ogrodniczym“ jako dodatkiem wynosi:
W Państwie austryackiem rocznie K 24·—, półrocznie K 12·—.
W innych Państwach rocznie Rub. 10·—, względnie Mk. 20·—.
Dla członków c. k. Galic. Tow. Gosp. rocznie K 12·—.
Numer pojedynczy kosztuje 50 h.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA“.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. —
Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

Popieranie produkcyi rolniczej najlepszą polityką wyżywienia.

(Mowa szefa Sekcyi dr. Maurycego v. Ertla, nowego kierownika c. k. Ministerstwa rolnictwa, wygłoszona w Radzie Państwa dn. 10. lipca 1917).

Podczas debaty w parlamencie dn. 10 bm. nad nową ustawą wojenno-gospodarczą, mocą której rząd upoważniony jest do wydania w czasie wojny drogą rozporządzeń koniecznych zarządzeń gospodarczych, wygłosił mowę nowy kierownik Ministerstwa rolnictwa dr. Ertl, która stanowi niejako jego „credo“ rolnicze i program ministeryalny. Mowę tę znamionuje zrozumienie obecnego ciężkiego położenia rolnictwa i uznanie dla pracy i ofiar rolników. Podajemy ją przeto w tłumaczeniu za ostatnią *Wiener Landw. Ztg.*, w przekonaniu, że zainteresuje naszych czytelników.

Po kilku słowach wstępnych powiedział dr. Ertl co następuje:

„Jako obecny kierownik resortu rolnictwa uważam rolnictwo i produkcyę rolniczą wśród całego ustroju gospodarczego za najważniejszy fundament ekonomiczny państwa. Rolnictwo należycie poparte umożliwia bowiem istnienie i rozwój innych gałęzi produkcyi gospodarczej i ułatwia zużytkowanie wszelkich ekonomicznych sił w państwie i przyczynia się do utrzymania i spotęgowania tych sił państwowych. (Głosy: Bardzo dobrze!) Mogę Was przeto zapewnić, Wielce Szanowni Panowie, że powierzony mi przez Monarchę urząd i połączone z nim zaszczytne obowiązki, przyjąłem nie bez poważnej troski.

W trzecim roku wojny starają się rolnicy, by z wielkim trudem uzyskane owoce ich pracy umożliwiły wojenno-gospodarcze przetrzymanie! (Tak jest!) Coraz uciążliwszem staje się opłacalne utrzymanie ziemi, coraz trudniej zdobyć potrzebne środki do gospodarstwa i siły robocze (Bardzo słusznie!), coraz twardszą staje się dola i praca tych, którzy pozostali w domu, praca kobiet, dzieci, starców, którzy dokonują wprost podziwienia godnych rzeczy! (Żywe potakiwania i oklaski).

Wielce Szanowni Panowie!

Chciałoby się uklęknąć, gdy się czyta i słyszy, jakich heroizmów dokonuje się w tych ciężkich czasach w niejednej rodzinie w kołach rolniczych, do jakiego stopnia posunięte tam są ofiarność, odmawianie sobie najniezbędniejszych rzeczy i ciężka mozolna praca, a szczególnie, gdy się czyta i słyszy, czego dokonują w tym względzie nasze dzielne kobiety wiejskie! (Żywe oklaski).

Mimo wszelkich trudności, których kilka pozwoliłem sobie tu przytoczyć, pomimo niesprzyjającej pogody (posuchy), pomimo wszelkich uciążliwości, z jakiemi się ciągle spotykają, pomimo wrogich napaści (Głos: Bardzo słusznie!), które pochodzą ze strony albo nieznającej się na rzeczy albo złośliwej, a które pragną przedstawić należący się rolnikom dochód z ich pracy jako nieprawny zysk wojenny, pomimo wszystko rolnicy trwają i wytrwają, gdyż pojmują swoje obowiązki względem państwa i Ojczyzny! (Bardzo dobrze!)

Owe dochody z pracy, które uważa się często jako wojenne zyski, te „ulżenia“ księgom tabularnym, znamy aż nadto dobrze w Ministerstwie rolnictwa — i wiemy też, że są to często „dochody likwidacyjne“, że nie uzyskany dochód, lecz kapitał się zużywa, majątek się poświęca, ażeby jakoś przetrwać (Żywe oklaski). I po wojnie trzeba będzie koniecznie doprowadzić do tego, by te księgi tabularne nie zostały w całości zapisane! (Żywe oklaski i przytakiwania).

Panowie krytykowaliście tu i osądzali niejedno zarządzenie wojenno-gospodarcze, co jest zupełnie zrozumiałem. Wiele bowiem trzeba było znosić, wiele nie dało się usunąć, wiele trzeba przypisać wojnie. Nie chcę tu rozstrzygać, czy ta „gospodarka wojenna“, jak tu powiedziano, była koniecznością, czy złem, prawdopodobnie była złem koniecznem. Ale to jest pewne, że winą wielu przykrości, połączonych z temi koniecznościami, był sposób ich przeprowadzania, że częstokroć osiągało się wręcz coś przeciwnego od tego, co się zamierzało. (Przytakiwania). To jednak także jest pewnem,

że słusznego, czy niesłusznego systemu obecnej przymusowej gospodarki (o czem powstała już cała literatura) nie da się niestety odrazu zmienić teraz w trzecim roku wojny, lecz że musimy starać się wszyscy wspólnemi siłami podołać tym trudnościom i niedomaganiom.

Uważam, że najlepszą polityką wyżywienia jest popieranie produkcyi rolniczej i to zapatrywanie i przekonanie będzie moją zasadą w postępowaniu w czasie sprawowania mojego zaszczytnego urzędu (Żywe oklaski). Niektórzy z Panów Posłów zobrazowali tu dostatecznie obecne stosunki, a specyalnie p. poseł Jarc przedstawił przytem program polityki produkcyjnej. Postulaty te uznaję i będę je popierał. Jestem bowiem tego zdania, że zasadniczą podstawą reformy agrarnej, zdążającej do zwiększenia produkcyi rolniczej, musi być należyte i bogate wyposażenie w środki rolniczych organizacyi i reprezentacyi interesów agrarnych. (Żywe oklaski). Uczynię przeto wszystko, by od lat wielu prowadzona akcya wyposażenia instytucyi rolniczych w potrzebne środki, rozwijała się nadal celowo. (Oklaski). Zgadzam się w zupełności z J. E. p. ministrem Höferem, który przed kilku dniami do Panów tu przemawiał i znalazł Ich poparcie. Uważam jego usiłowania i zarządzenia za bardzo korzystne, a przez to za poparcia godne. Nie zawsze jednak zamiary i intencye wyższych sfer są należycie przestrzegane przez organa niższe, w tem często przez organa, które do tego organizmu nie należą, a zostały do niego jedynie wciągnięte lub odkomenderowane. Jeżeli potem tacy ludzie biorą się do rzeczy, na której, powiedzmy to otwarcie, nie rozumieją się, bo się tem nie zajmowali, to powstać z tego musi nic dobrego, lub nawet nieszczęście! J. E. p. minister Höfer powiedział, że pierwszą zasadą postępowania jest łagodność. Tymczasem największą brutalnością jest ignorancya tych niższych organów, które biorą się do wykonania taką łapą, która daje się we znaki najczulszym nerwom gospodarstwa rolnego. (Żywe przytakiwania i oklaski).

Uważam przeto za swój obowiązek oświadczyć tutaj, że J. E. minister Höfer i ja zadamy sobie wspólnie trud, by te nieraz nieuniknione ostrości i dokuczliwości złagodzić — i że specyalnie sam będę czuwał nad tem, by wykonywanie zarządzeń żywnościowych nie zaszkodziło produkcyi. (Oklaski). Rolnikom naszym należy się uznanie i podziw za to, czego w tej wojnie dokonali — tego zdania jest także Ministerstwo rolnictwa. Z chętną gotowością wysłucham rad rolników, gdy się zjawią u mnie w Ministerstwie — i słuszne ich uwagi i rady przedstawię i poprę w Urzędzie wyżywienia.

Od blizko 30 lat, odkąd pracuję w Ministerstwie rolnictwa, starałem się przyczynić do rozwoju organizacyi rolniczych. (Żywe oklaski). Uważałem zawsze, że doświadczenia i rady zawodowych organizacyi rolniczych, tudzież praktycznych rolników, stanowią dla administracyi nietylko korzyść, lecz i konieczność, i że my, którzy tę administracyę wykonujemy, powinniśmy brakujące nam nieraz fachowe praktyczne wiadomości uzupełniać sobie uwagami i radami rolników. Proszę obecnych tu Panów Przedstawicieli rolnictwa, by zechcieli oświadczyć rolnikom, że my w Ministerstwie rolnictwa będziemy zawsze wdzięczni, gdy takie wskazówki i rady otrzymamy“. (Oklaski).

*

Do organizacyi rolniczych rozesłał p. kierownik Ministerstwa roln., dr. Ertl, następujący okólnik:

„Wiem dobrze, czego dokonali dzielni gospodarze i dzielne gospodynie w kraju w czasie tej wojny wśród warunków częstokroć najgorszych — i że im, podobnie, jak bohaterom na froncie, należy się uznanie i serdeczna podzięka za wszystko to, czego dokazali w ciągłej, uciążliwej pracy dla obrony Ojczyzny.

Upraszam Organizacye rolnicze, by zechciały rolnikom zakomunikować gorące podziękowanie Ministerstwa rolnictwa, a przytem moją prośbę, ażeby starali się wytrwać nadal w tej walce gospodarczej — mimo trudności, jakie tu i ówdzie sprawia posucha, pomimo administracyjnych zarządzeń, które powodują coraz większe, dokładnie mi znane dolegliwości dla gospodarzy. Niech wytrwają w wiernem spełnianiu obowiązków pomimo rozlicznych napaści ze strony tych kół, które nie mają

BRONISŁAW JANOWSKI.

Kursa dozorców pastwisk w Achleiten-Rohr.*)

W celu umożliwienia rolnikom, a więc tak właścicielom ziemskim, jak i personalowi administracyjnemu rolniczemu, zaznajomienia się z urządzeniem i prowadzeniem gospodarstwa pastwiskowego, zorganizowało c. k. Towarzystwo rolnicze we Wiedniu wspólnie z Zarządem dóbr Achleiten-Röhr w Austryi Wyższej szereg kursów praktycznych dla dozorców pastwiskowych w tymże majątku w sezonie pastwiskowym w roku 1913.

Pragnieniem owego Towarzystwa była zatem przedewszystkiem chęć przyczynienia się do wzmożenia idei uprawy pastwisk trwałych w krajach austryackich, idei, która w Niemczech święci dziś już prawdziwe tryumfy, podczas gdy w Austryi, mimo niezaprzeczonego nie mniej doniosłego znaczenia dla hodowli bydła, zdaje się dotychczas pozostawać nieco zapoznana, a w każdym razie nie znajdywać tylu bezwzględnych zwolenników, co tamże.

Towarzystwo wiedeńskie miało przytem na celu przedewszystkiem stworzenie niejako praktycznej szkoły, w którejby mogły się kształcić wszelkie, zwłaszcza niższe organa, przeznaczone w przyszłości do nadzoru czy to samych pastwisk, czy też bydła na pastwiskach, a zarazem gdzieby wzorowo urządzony objekt demonstracyjny mógł służyć za idealny wzór pastwiska trwałego, założonego sztucznie sposobem prawdziwie intensywnym.

Że brak odpowiednio wyszkolonego personalu jest zwykle poważną przeszkodą w organizacyi gospodarstwa pastwiskowego, urządzonego i prowadzonego prawdziwie postępowo, to dobrze wiadomo każdemu, kto tylko z tą sprawą zetknął się nieco bliżej.

Nowoczesne pojęcie pastwiska trwałego i utrzymania bydła na takiem pastwisku odbiega tak daleko od pojęć dawnych, że przy wprowadzeniu w życie tej nowej właściwie kultury w jakiemś gospodarstwie napotyka się zwykle na wielki opór ze strony personalu przeznaczonego do dozoru bydła itp., niemogącego zrozumieć pożytku i doniosłości np. trzymania bydła na pastwisku dzień i noc, odbywania tamże podoju, konieczności starannego rozmazywania odchodów zwierzęcych itp. Niejednokrotnie też zdarza się, że właściciel majątku, przeczytawszy, czy usłyszawszy tu i ówdzie coś o korzyściach pastwiska trwałego, przystępuje z jak najlepszemi chę-

*) Wyjątek z drukowanych obecnie wspomnień podróży rolniczych po Europie. *Przyp. red.*

pojęcia o tem, jakiej niezmordowanej i ofiarnej pracy wymaga dzisiejsza produkcya rolnicza.

Zwracam się z prośbą do Towarzystw rolniczych, by dodały rolnikom otuchy i by im powiedziały, że uważam za swój święty obowiązek, w zakresie mojego działania, przeciwdziałać podobnym niesprawiedliwym sądom względem rolnictwa i uczynić wszystko, co jest w mej mocy, ażeby zapewnić produkcyi rolniczej dla dobra ogólnego, a szczególnie dla konsumentów — takie miejsce i poszanowanie, jakie się jej należy w państwie i gospodarstwie społecznem".

Dr. STANISŁAW RUNGE.

Worki powietrzne u drobiu i ich schorzenia.

Worki powietrzne (*cellae-sacci aerofores-transpiratores*) są to utwory właściwe ptakom, otoczone błoną i wypełnione powietrzem, które okrążają prawie ze wszystkich stron wnętrzności ciała, a u niektórych ptaków dochodzą do znacznych rozmiarów, sięgając nawet pomiędzy korzenie piór.

Powstają one bardzo wcześnie z pęcherzyków zawiązkowych płucnych, które ze wzrostem płuc tak się powiększają, iż na kilka dni przed wylęgnieniem się pisklęcia z jaja, trzewia są już ze wszystkich stron niemi otoczone.

U świeżo wylęgnionego kurczęcia tworzy się wypustka, która po tygodniu rozprzestrzenia się pod mięśniem piersiowym, a dopiero później wrasta do wnętrza kości, które u młodzieży są jeszcze szpikiem wypełnione.

Błona worków powietrznych jest nadzwyczaj cienka i zawiera w sobie włókna i komórki łączno-tkankowe, jako też liczne i zarazem cienkie włókna elastyczne. Błonkę, która wyściela przestrzenie śródkostne, należy uważać za przedłużenie błony worków powietrznych. Powierzchnia wewnętrzna worków wyścielona jest jednowarstwowym przybłonkiem brukowym, złożonym z płaskich wielobocznych komórek bez rzęsek i z ziarnistem jądrem.

Worki powietrzne tworzą wydęcia błony śluzowej oskrzeli, które wsuwają się pomiędzy wnętrzności i ściany jamy tułowiowej. Komunikują one ze sobą wzajemnie jedynie zapomocą jednej lub kilku wypustek do przestworów powietrznych w kościach. Za pośrednictwem nich powietrze może zatem z płuc dostawać się swobodnie do wnętrza kości.

Połączenie to płuc z workami powietrznymi jest powodem znanego myśliwym zjawiska, iż postrzelone ptaki, u których złamane i obnażone kości wystają na zewnątrz, mimo nacisku palcami na tchawicę długi czas jeszcze żyć mogą; powietrze bowiem ma przystęp do płuc za pośrednictwem złamanych kości i worków powietrznych (K u l c z y c k i).

Przy zapaleniu płuc u ptaków obserwuje się nieraz przy sekcyi, iż wypocina zapalna dostaje się aż do przestworów kostnych. Worki powietrzne mogą mieć powierzchnie wolne lub zrośnięte z otoczeniem zapomocą tkanki łącznej. Jeśli sąsiednie organa są ustalone lub tylko w małym stopniu przesuwalne (n. p. ściany tułowia), wówczas i worki są ściśle z nimi zrośnięte, jeśli zaś ruchomość otaczającycych organów jest znaczna (np. jelita), wówczas i ściany worków powietrznych są przesuwalne i niezrośnięte.

Naczynia krwionośne i nerwy zaopatrujące worki nie są wcale liczne.

Ilość worków powietrznych u drobiu jest różna. U kaczki rozróżnia Kulczycki 9 worków powietrznych, a mianowicie:

W o r e k m i ę d z y o b o j c z y k o w y (*cella clavicularis v. interclavicularis*) jest umieszczony pomiędzy obiema kośćmi obojczykowemi i wypełnia przednią część klatki piersiowej. Z płucami komunikuje zapomocą dwóch otworków, znajdujących się w przedniej części płuc. W górze przytyka do tchawicy, przełyku, płuc i worków szyjnych, od dołu do mostka i obojczyka, od strony tylnej do serca i worków przeponowych przednich, z boku do żeber i obojczyków, zaś od przodu jest

---

ciami do jego założenia i wykorzystania, tymczasem napotyka na takie trudności przy tem od swego własnego personalu, że ostatecznie zniechęcony, daje po pewnym czasie za wygraną.

O ileby natomiast miał do dyspozycyi odpowiednio wyszkolony personal, nietylko nieuprzedzony źle do tej nowej idei, ale pojmujący ją dostatecznie i znający poszczególne zabiegi około uprawy i utrzymania pastwiska, a zarazem utrzymania na niem bydła, sprawa ta stałaby się zupełnie jasna i prosta, z wielką korzyścią tak dla hodowli bydła, jak i dla danego majątku, który w tej gałęzi produkcyi gospodarczej oparł się na pastwisku trwałem.

To zatem było przewodnią myślą Towarzystwa rolniczego wiedeńskiego, a przyznać trzeba. że myśl była bardzo na czasie, oraz, że wybór objektu, mającego służyć za demonstracyjny, był również bardzo szczęśliwy.

Kursa te mianowicie odbywały się — jak wspomniałem powyżej — tuż u podnóża Alp styryjskich, w majątku A c h l e i t e n - R o h r, w Austryi Wyższej, należącym do pana R. v. Boschana, urządzonym nadzwyczaj postępowo, a prowadzonym prawdziwie intensywnie.

Miałem sposobność przekonać się o tem naocznie, gdym w roku 1913 w drodze do Szwajcaryi zawadził o ten z wielu względów interesujący zakątek.

Okolica tu bardzo sympatyczna, bo pagórkowata, przerznięta uroczemi dolinkami, w dole których przemykają się szemrzące cicho strumyki i rzeczki, wypływające z pod zamykającego od południa widnokrąg groźnego trzonu Alp.

Czuć tu już pod każdym względem powiew sąsiednich olbrzymów górskich. Tutejsze pagórki, dochodzące zaledwie kilku metrów wysokości ponad poziom morza, zdają się być niejako młodszem rodzeństwem tamtych szarych mas, widniejących we mgle, a charakterystyczne ostwie, spotykane tutaj na łąkach i koniczyskach, służące do suszenia siana, każą się nam domyślać większej wilgotności, cechującej klimat górski i podgórski i przypominają nam nasze Podhale, do czego przyczynia się także dźwięk dzwonków, zawieszonych u szyji pasących się na pastwiskach krów.

Z tem wszystkiem wszędzie tu jeszcze spotyka się pospolicie na dołach uprawiane rośliny, a więc różne rodzaje zbóż i okopowych, wiele lnu, pastewnych, a zwłaszcza bardzo wiele drzew owocowych, szczególniej jabłoni, któremi nawet poszczególne drogi polowe są starannie poobsadzane.

Wycieczka w te strony jest więc nietylko dla rolnika pouczająca pod wielu względami, ale także i bar-

przykryty skórą szyi. Wewnątrz klatki piersiowej tworzy liczne fałdy i przedziały. Worek ten posiada tak z prawej, jak i z lewej strony wydłużenie, które sięga aż poza staw barkowy i dzieli się na odnogę podpiersiową, podłopatkową i ramieniową, zaopatrując powietrzem blizko siebie położone kości.

Worki szyjne (*cellae cervicales*), zaopatrujące powietrzem kręgi szyjne i grzbietowe, jako też żebra kręgowe. Umieszczone są zewnątrz klatki piersiowej pod szyją i płucami. Kształt ich jest podobny do stożka, którego wierzchołek komunikuje z oskrzelami, zaś podstawa oddaje wypustki do kręgów szyjnych, grzbietowych, kanału kręgowego i żeber. Od strony górnej przytykają do kręgów i mięśni szyjowych, zaś od dołu do worków obojczykowych.

Worki przeponowe przednie czyli piersiowe (*cellae thoracicae auteriores*), ukryte całkowicie w klatce piersiowej, graniczą od przodu i dołu z workiem obojczykowym, zewnątrz z żebrami i mięśniami międzyżebrowymi, od strony wewnętrznej przytykają do przepony piersiowo-brzusznej i do przełykn, od strony górnej zaś do przepony płucnej, która przedziela worek od płuc. Otworek prowadzący do oskrzeli jest podwójny.

Worki przeponowe tylne czyli piersiowe tylne (*cellae thoracicae posteriores*). Są one oddzielone od przednich zapomocą cienkiej błonki. Od strony górnej przytykają do przepony płucnej, od dołu do mostka, od tyłu do worków brzusznych, zaś na zewnątrz do żeber. Z płucami worek ten jest połączony zapomocą obszernego otworka kształtu paraboli. Łącznie z workiem obojczykowym obejmują one serce tak, że tylko część serca, zwrócona ku tyłowi, przytyka do worków powietrznych. Oba worki przeponowe nie komunikują z żadnemi kośćmi.

Worki brzuszne (*cellae abdominales*), największe ze wszystkich, są połączone z tylnym końcem głównego oskrzela. Leżą między trzewiami a górną i boczną ścianą jamy brzusznej. Wielkość i kształty ich zmieniają się stosownie do zawartości przewodu pokarmowego. Przednia część sięga do płuc, tylna do kloaki. Od strony dolnej i tylnej worki brzuszne spoczywają na jelitach, zaś od strony górnej przytykają do nerek. Od worków brzusznych odchodzą trzy odnogi, obejmowane ogólną nazwą worków miednicowych; jedna podnerkowa i dwie idące do kości udowej. Worki brzuszne wchodzą zapomocą odnogi podnerkowej do wnętrza kości krzyżowej, do kręgów ogonowych, do kości biodrowej, zaś za pośrednictwem odnogi udowej do kości udowej.

Ponieważ objętość, jako też zdolność rozszerzania się i kurczenia płuc jest u ptaków bardzo mała, przeto i ilość powietrza mogącego się w nich pomieścić jest nieznaczna. Ta okoliczność była powodem, iż Cuvier uważał worki powietrzne za organa, w których podobnie jak w płucach odbywa się do pewnego stopnia utlenianie krwi. Sappey zaprzeczył temu zapatrywaniu, twierdząc, że worki, a mianowicie piersiowe, czyli przeponowe, o tyle tylko pomagają oddechaniu, iż działają na sposób pompy ssącej i umożliwiają szybki przepływ powietrza przez miąsz płucny. A ponieważ objętość worków powietrznych, a zatem i ilość wpędzanego i wypędzanego powietrza jest około 8 razy większa, aniżeli objętość płuc, przeto łatwo pojąć, iż utlenianie w płucach może za wpływem worków przeponowych energiczniej się odbywać. Worki przeponowe można zatem przyrównać do pompy, a płuca ptaków do gąbki, przez które powietrze przepływać musi. Campana uzupełnia nieco tę teoryę, utrzymując, iż, gdy worki przeponowe zostaną rozdęte (przy wdechu), to worki przednie (szyjne i międzyobojczykowe) za pośrednictwem mięśni się kurczą. Według niego działają zatem na przemiany dwie pompy, zmuszające powietrze w płucach do ustawicznego ruchu, co w wysokim stopniu wpływa na szybkość utleniania.

Prócz tego zwraca Strasser słusznie uwagę na tę okoliczność, iż odnoga podpiersiowa worka międzyobojczykowego synchronicznie z uderzeniem skrzydeł kurczy się i rozszerza, przyczyniając się w ten sposób do wentylacyi powietrza w drogach oddechowych.

W tem więc znaczeniu możemy worki powietrzne uważać za zbiorniki zawierające powietrze zapasowe. Worki powietrzne umożliwiają też prawdopodobnie pta-

---

dzo przyjemna ze względu na charakter tutejszej okolicy, zwłaszcza, że w bezpośrednim sąsiedztwie tejże miejscowości znajduje się znane miejsce kąpielowe Bad-Hall, z drugiej zaś strony miasteczko Kremsmünster, posiadające wiele cennych zabytków historycznych.

Odwiedzając zatem te strony, można w całem tego słowa znaczeniu połączyć piękne z pożytecznem.

Że rzeczywiście zwiedzenie wspomnianego majątku może być pożytecznem, proszę najlepiej osądzić choćby z poniższego, szkicowego opisu organizacyi tegoż przedsiębiorstwa rolniczego.

Nazwałem je powyżej prawdziwie intensywnie zagospodarowanem.

Tak jest rzeczywiście.

Majątek ten, niewielki rozmiarami, bo obejmujący zaledwie coś ponad 300 morgów obszaru, jest rzeczywiście wzorem przedsiębiorstwa, niezaniedbującego żadnej gałęzi, mogącej przynieść pewien dochód.

Kierunek główny polega na utrzymaniu bydła (Montafuny), od którego mleko przerabia się na sery (Chateau-Achleiten-Rohr), przyczem odpadkami mleczarskimi pasie nierogaciznę (Wesfale). Bydło to ma tutaj stajnię zarodową, a młodzież wyprodukowana na pastwiskach trwałych, w klimacie zdrowym, jakkolwiek nieco ostrym, znajduje wszędzie pokup, przynosząc odpowiednie zyski.

Świnie dostarczają również materyału hodowlanego cennego, będąc wychowane na pastwisku, na którem również jak i bydło spędzają całe lato, chroniąc się tylko na noc do zresztą bardzo prymitywnych i przewiewnych szop, znajdujących się tuż obok pastwiska. Nic też dziwnego, że materyał tutejszej chlewni zarodowej, wyprodukowany w takich warunkach, jest bardzo przez wszystkich poszukiwany, jako prawdziwie zdrowy.

W majątku tym prowadzi się dalej metodyczną hodowlę pszenicy ozimej, wąsatki czerwonej, odznaczającej się silnym wzrostem, odpornością przeciwko rdzy i wymarzeniu, podobno również cenionej przez tutejszych rolników.

Z ziemniaków uprawia się głównie wczesne gatunki, przeznaczone dla Wiednia, podobnie jak i warzywa, których stosunkowo dość dużo produkują na tutejszym warzywniku.

Nie na tem jednak koniec.

Ogród tutejszy dostarcza także i inny produkt, który nie mniej znaczne zyski przynosi i to przez całe lato. Produktem tym są róże, których tu znajduje się kilka tysięcy krzaków, w różnych pięknych odmianach, a których kwiaty codziennie starannie cięte i wysyłane

kom pływającym dłuższe przebywanie i żerowanie pod powierzchnią wody. Wiadomo powszechnie, jak długo kaczki wytrzymują bez oddechu.

Ostateczne zakończenia worków powietrznych, t. j. przestwory kostne, nie stoją w żadnym związku ze sprawą oddechania, a powietrze w nich zawarte tylko leniwo się odświeża.

Również w mechanice ruchów mają worki powietrzne doniosłe znaczenie. Przynoszą one tę korzyść, iż ruchy te swobodniej i za użyciem stosunkowo mniejszej siły odbywać się mogą.

Przy wydawaniu głosu działają worki powietrzne jak bębenki głosowe i wzmacniają jego tony. Niektóre ptaki mogą wskutek wypełnienia swych worków powietrznych powietrzem objętość swego ciała w znacznym stopniu powiększyć. Łatwo też pojąć, że worki podskórne, rozprzestrzenione na wielkim obszarze, chronią drób także przed zimnem.

Wkońcu worki powietrzne czynią rzeczywiście ptaka nieco lżejszym. Przyczynia się do tego temperatura powietrza w workach, która wynosi około 40° C, a zatem więcej, aniżeli zazwyczaj wynosi temperatura zewnętrznego powietrza. Jakkolwiek parcie tego powietrza w ciele ptaków ku górze jest bardzo małe, to jednak wpływa ono przecież także na zmniejszenie ciężaru ptaka (Kulczycki).

Ptaki wodne dzięki workom powietrznym mogą się prawie bez najmniejszego wytężenia utrzymać na powierzchni wody, zaś latające, jak gołębie domowe, mogą wykonywać w powietrzu najrozmaitsze ewolucye i zwroty, a mimo to w jednej chwili odzyskują utraconą równowagę.

Schorzenia worków powietrznych nie są dokładnie zbadane. Rzadziej zmiany chorobowe powstają samoistnie w workach powietrznych, często zaś następowo przy zapaleniach oskrzeli, płuc, kości i skóry.

Nieżytowe zapalenie worków powietrznych u kur wywołują zazwyczaj nitkowce (*nematodes*).

Niebezpiecznym pasożytem dla worków powietrznych u kuraków jest 0·5 mm długi, o nieznanym rozwoju pasożyt *Cystoleichus sarcoptoides* (*cytodites nudus*). Gnieździ on się masami w większych workach powietrznych u kur i pawi, wywołując zapalenie nieżytowe a nawet krupowe nietylko worków powietrznych, ale i dróg oddechowych.

Objawy. Silna duszność, zasinienie błon śluzowych i skóry, częsty kaszel o charakterystycznym odgłosie.

U gołębi opisuje Kasparek enzootycznie występujące zapalenie worków powietrznych i górnych dróg oddechowych na tle pasożyta *symplektoptes cysticola*. Gołębie wówczas silnie chudną i giną masowo. Na błonie śluzowej tchawicy i w płucach znajduje się przy sekcyi białe, podłużne guzki różnej wielkości, w których kryją się pasożyty.

Nie ulega wątpliwości, że i przy *syngamosis* (*syngamus trachealis et bronchialis*, częsty w tchawicy i oskrzelach u drobiu) worki powietrzne współchorują.

Leczenie tych schorzeń wątpliwe. Zürn poleca podawanie następującej mieszanki: salmiaku (*ammon chlorat*) 0,5, wody jałowcowej (*aqua Foeniculi*) 50,0 z dodatkiem jakiegokolwiek syropu lub miodu, 3 do 4 razy dziennie po łyżce stołowej lub łyżeczce od kawy, zależnie od wielkości ptaka. Dobre są inhalacye z pary wodnej lub środków lekko rozpływiających (1% roztwór *natr. chloratum. natrium carbon.* lub *bicarbonicum*).

Inhalacye wykonuje się w ten sposób, że otwarty dziób ptaka trzyma się nad naczyniem z parującym roztworem lub inhalatorem.

U ptaków pokojowych stawia się naczynie lub inhalatorkę blizko klatki, którą okrywa się płachtą. Również spotyka się schorzenia i na tle bakteryjnem.

Zwłaszcza zaraźliwe zapalenie worków powietrznych u gęsi jest chorobą bardzo ciężką, gdyż zazwyczaj kończy się zejściem śmiertelnem i z klinicznych objawów trudno ją odróżnić od cholery drobiu.

Jest to ogólna zakaźna choroba, polegająca na włókniskowem zapaleniu worków powietrznych i błon surowiczych, a wywołana — według Bugge'go — przez cienki lasecznik podobny do bakteryum różycy.

---

do Wiednia, przynoszą właścicielowi podobno przeciętnie do 100 koron dziennego dochodu.

Dodać mi przytem wypada, że istnieje tu również i szkółka drzewek. Ta gałąź produkcyi przynosi prawdopodobnie najmniejsze dochody, o ile bowiem mogłem sądzić z niezbyt pięknych szczepów, stosunki gleby, a może raczej podglebia, nie bardzo odpowiadają kulturze drzewek.

Nic też dziwnego, że tak urządzony majątek, nb. o ile mogłem się przekonać z krótkiego tutaj pobytu, bardzo sprężyście prowadzony, może utrzymać nietylko liczny personal administracyjny z dyrektorem dóbr na czele, ale także dać odpowiednią rentę właścicieli, którego piękny zameczek, przeglądający wieżyczkami z pośród gęstwiny parku, jest pewnego rodzaju dowodem opłacalności przedsiębiorstwa rolniczego.

Zwiedzenie majątku rozpocząłem od samego folwarku, który zwyczajem tutejszym zbudowany jest w zupełnie zamknięty czworobok jednopiętrowy, mieszczący wszelkie budowle gospodarcze, a więc nietylko stajnie, spichlerz, szopy i stodoły, ale również i mleczarnię, serkarnię i mieszkanie personalu administracyjnego. Zaoszczędzanie miejsca wprost znakomite, wygoda administracyjna bardzo wielka, obawę niebezpieczeństwa pożaru zmniejsza materyał budowlany, którym jest cegła, względnie częściowo kamień. Tego rodzaju budowle widzimy tu prawie wszędzie, co ciekawsze, we wszystkich oknach zewnętrznych parterowych osadzone są silne kraty, tak, że folwark taki, po zamknięciu jednej jedynej bramy, jest rzeczywiście pewnego rodzaju twierdzą niełatwą do zdobycia.

Czyżby mieszkańcy tutejsi przewidywali ewentualność zbrojnego napadu, czy może raczej owa forma budowania pochodzi z dawnych czasów feodalnych, gdzie to możny „Raubritter" niejednokrotnie zaglądał do swego słabszego sąsiada w celach niezbyt przyjaznych?

Pozostawiam tę kwestyę do rozstrzygnięcia historykom, sam tylko stwierdzam, że sposób taki przedstawia rzeczywiście wiele dobrych stron, czyniąc zwłaszcza wszelkie nadużycia na szkodę właściciela prawie niemożliwe.

Folwark ten, wraz z opodal wśród parku ukrytym zameczkiem i mieszkaniem właściciela, znajduje się na samym wierzchołku wzgórza, na zboczach którego rozłożone są wokół grunta uprawne i wreszcie łąki i pastwiska, dochodzące prawie do samego dworca kolei żelaznej, przemykającej się dolinami. Widok z terasy sąsiedniej gospody, do której wstąpiłem na chwilkę, rzeczywiście bardzo miły, umożliwiający doskonałe zoryentowanie się w rozłożeniu pól, a nawet do pewnego stopnia kontrolę robót polowych i bydła pasącego się na pastwiskach.

Wewnętrzne powierzchnie worków powietrznych są pokryte grubemi, biało-żółtawemi masami. Podobne złogi widzimy również na błonach surowiczych, wątrobie, śledzionie, jelitach, worku osierdziowym i nerkach. W płucach żółte guzki wielkości główki szpilki lub prosa.

Objawy. Duszność, otwarcie dzioba, rzężenia, harczenia, chwiejny chód, niemożność ustania na miejscu, przebieranie kończynami, bicie głową i nagła śmierć. W rzadszych wypadkach wyzdrowienie.

Od cholery drobiu odróżnia się tem, że występuje tylko u gęsi, a dalej brakiem wybroczyn, obecnością włóknikowych złogów w workach powietrznych, jako też mikroskopowem badaniem.

Gruźlica drobiu może wywołać również zmiany w workach powietrznych.

Leczenie bezcelowe. Środki zapobiegawcze jak przy każdej chorobie zakaźnej.

Do samoistnych schorzeń worków powietrznych, nie wywołanych ani przez bakterye, ani przez pasożyty, należy często obserwowane u indyków i sztucznie wylężonych piskląt rozdęcie (*ectasia*) i pęknięcie (*ruptura*) worków. Wskutek silnego rozdęcia i pęknięcia któregokolwiek z worków powietrznych, powietrze dostaje się pod skórę w większych ilościach, powodując t. z. odmę podskórną (*pneumodermia*).

Objawy. Duszność, zasinienie błon śluzowych, korali, dzwonków, grzebieni i skóry, znaczne powiększenie objętości ciała, nastroszenie piór, ospałość, dziób otwarty, brak apetytu. Dotykiem łatwo stwierdzić obecność powietrza pod skórą.

Leczenie. Rozdęcia worków i dostanie się powietrza pod skórę mniejszego stopnia łatwo same ustępują. W cięższych przypadkach należy wązkim, długim trokarkiem lub igłą, służącą do wstrzykiwań, a w końcu w braku tych choćby grubszą igłą do szycia, przebić skórę w kilku lub kilkunastu miejscach, a gazy częściowo odejdą, a częściowo zresorbują się.

Zabieg ten przy odmie podskórnej znoszą tak indyki, jak i pisklęta bardzo dobrze i wówczas nawet najcięższe przypadki odmy kończą się pomyślnie.

Piśmiennictwo.

1) Dr. Włodzimierz Kulczycki: Worki powietrzne u ptaków. Odb. *Kosmosu* 1888.

2) Kasparek: *Archiv f. Tierheilkunde*, 1900, XXVI. 70.

3) Kasparek: *Deutsche tierärztl. Wochschr*, 1907, 623

4) Dr. F. Hutyra u. Dr. J. Marek. *Spezielle Pathologie und Therapie d. Haustiere*. T. II., 86.

W sprawie rolniczego kredytu wojennego.

Pismem z dn. 7. listopada 1916 zwrócił się Komitet c. k. Galic. Tow. Gosp. do Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi z prośbą o wyjaśnienie następujących pytań, z któremi zwracali się do Komitetu członkowie Towarzystwa:

1) Czy w roku gospodarczym 1916/17 będą udzielane pożyczki siewne lub premie na wykonane zasiewy?

2) W jakim stadyum wykonania znajduje się sprawa udzielenia t. zw. kredytu na kapitał obrotowy, zapowiedziana komunikatem Banku z września 1916, a w szczególności:

a) czy wszystkie powiaty mają już utworzone komisye odnośne, wówczas zapowiedziane, względnie które powiaty i dlaczego ich jeszcze nie mają?

3) Ponieważ wypłacenie pożyczki na odbudowę wyprzedzone jest przez zaintabulowanie tejże, jakie gwarancye daje Bank, względnie rząd, właścicielom majątków, w międzyczasie objętych inwazyą, że w razie konfiskaty przez rząd najezdczy dóbr rządowych autstryackich, sumy intabulowane na tenże rząd austr., a więc zajęte — będą właścicielom tychże majątków zbonifikowane?

a) jeżeli te gwarancye nie były dostateczne, czy jest łatwo uzyskać ekstabulacye dla sum niewypłaconych, bez narażenia się na to, że po nastaniu stosunków normalnych będzie utracone prawo do uzyskania pożyczki na odbudowę w tej samej wysokości?

b) czy jest przynajmniej możliwe, aby na poczet kwoty zaintabulowanej, a niewypłaconej, wypłacony był t. z. kapitał obrotowy, bez osobnego nań zabezpieczenia? (ad pytanie 2).

Pastwisk tych posiada tutejszy majątek razem około 122 morgów, z czego 52 morgi dla krów mlecznych w ogólnej liczbie 60 sztuk, zaś 70 morgów dla jałownika, w liczbie również około 60 sztuk, wypasującego się podobnie jak i krowy na pastwisku od końca kwietnia do końca października, przy pozostawaniu na niem dniem i nocą bez przerwy, z wynikiem jak najlepszym.

Jak więc z tego krótkiego opisu można wywnioskowac, objekt rzeczywiście dobrze wybrany, zwłaszcza, że pastwiska te są w całem tego słowa znaczeniu również intensywnie zagospodarowane, wedle wszelkich przepisów, o których szczegółowo wspominam przy opisie pastwisk trwałych niemieckich.

Organizacya owego kursu pastwiskowego polegała na tem, że każdy z jego uczestników zajęty był w charakterze — powiedzmy — pastucha po 14 dni na pastwisku krowiem i tyleż na oddziałach dla jałownika, razem więc przez cztery tygodnie, przyczem wykonywać musiał wszelkie czynności tak w zakresie uprawy i utrzymania pastwiska, jak i obchodzenia się z bydłem na pastwisku.

Z czynności tych musiał każdy uczestnik prowadzić dokładny protokół dzienny, notując w nim także wszelkie spostrzeżenia co do zaobserwowanych wyników na pastwisku. Naturalnie, każdy kurs rozpoczynał się od wykładu, mającego za zadanie zaznajomienie uczestników z zasadami tutejszego gospodarstwa pastwiskowego, który podobnie jak i tygodniowe pogadanki, jak wreszcie i końcowe repetytoryum prowadził kierownik kursu, dyrektor tutejszych dóbr, p. Maksymilian Schmidt.

Umieszczenie na kursie było bardzo łatwe, bowiem mieszkania dostarczał za darmo zarząd dóbr, utrzymanie, nb. bardzo tanie, miał każdy z uczestników w miejscowej gospodzie, położonej — jak poprzednio wspomniałem — tuż przy folwarku, wreszcie niezamożni otrzymywali nawet stypendya w kwocie po 50 koron od c. k. Towarzystwa rolniczego wiedeńskiego.

Ilu uczestników przesunęło się w ten sposób przez tenże majątek w roku 1913, nie mogłem się dowiedzieć. Miałem wrażenie, że dyskretnie o tem milczano, prawdopodobnie instytucya ta w tym pierwszym roku nie wydała, przynajmniej do czasu mej tamże bytności, tj. do końca lipca, takich rezultatów, jakichby się spodziewać należało.

W każdym razie kursów takich odbyto dwa, a gdyby nawet liczba uczestników ograniczała się tylko do kilku, to w niczem nie umniejsza doniosłego znaczenia tej instytucyi, której zorganizowanie zasługiwałoby i w naszych warunkach na naśladownictwo.

4) Wobec ustalenia się sytuacyi bojowej we wschodniej Galicyi — czy jest możliwe uzyskanie dla części kraju na wschód od Sanu położonej tych ulg i ułatwień, które zawarte są w przepisach?

Centrala odbudowy odpowiedziała na to dopiero d. 30. czerwca b. r. następującem pismem:

„Pomijając nieaktualną już obecnie sprawę zaliczek i premii zasiewnych wyjaśnia c. k. Namiestnictwo, C. O. G., co następuje:

1) Wedle wyjaśnień gal. Wojennego Zakładu kredytowego zostały powiatowe komitety doradcze dla spraw kredytu obrotowego już utworzone w całym kraju, z wyjątkiem paru powiatów, w których stosunki wojenne, mianowicie brak jednostek kwalifikowanych na przeprowadzenie tej organizacyi dotąd nie zezwoliły. Sfery rolnicze korzystają jednak, wedle dotychchczasowych wyników, z tej formy kredytu w bardzo tylko małym zakresie, co zapewne przypisać należy temu, że część celów, na które kredyt obrotowy może być przeznaczony, zrealizowaną już została w ramach kredytów inwestycyjnych, inne zaś (np. nabycie nawozów sztucznych) są w obecnych stosunkach wogóle prawie niemożliwe do osiągnięcia. Ogółem wpłynęło do gal. Wojennego Zakładu kredytowego i zostało załatwionych zaledwie około 20 próśb o udzielanie kredytu obrotowego na cele rolnicze.

2) Gwarancyi co do ewentualnego zbonifikowania w razie konfiskaty przez rząd rosyjski majątku państwowego austryackiego kwot pożyczkowych na dobrach inwazyą dotkniętych, zaintabulowanych a dotąd niewypłaconych, oczywiście ani Skarb państwa, ani gal. Wojenny Zakład kredytowy udzielić nie może. Nie wydaje się jednak, aby obawy, które pismo tamt. w powyższym kierunku wyraża, były uzasadnione. Pomijając już bowiem zasady prawa międzynarodowego, ustalone konwencyami zawieranemi w czasie pokoju, a wykluczające podobne postępki rządu, który w drodze okupacyi wojennej objął w posiadanie terytoryum obcego państwa, zauważyć należy, że doświadczenia z czasu pierwszej inwazyi rosyjskiej, obejmującej terytoryum o wiele większe od obecnego, nie popierają przypuszczeń, aby rząd rosyjski myślał o konfiskacie dóbr państwowych austryackich. Gdyby jednak mimo to do niej doszło, sprawa nie byłaby dla sfer, skupiających się w Szan. Towarzystwie bynajmniej groźną, skoro wspomniane sumy kredytowe intabulowane są nie na Skarb państwa, ale na gal. Wojenny Zakład kredytowy, a przeto **charakteru majątku państwowego nie posiadają**. O ile natomiast chodzi o wykreślenie powyższych sum ze stanu biernego majątków, położonych pod inwazyą, gal. Wojenny Zakład kredytowy nie robi w tym kierunku żadnych trudności i wedle udzielonej informacyi, już w paru wypadkach wydał dotyczące deklaracye ekstabulacyjne interesowanym, którzy po usunięciu inwazyi oczywiście ponownie o przyznanie kredytu będą się mogli starać. Wypłata jednak w granicach intabulowanych a niewypłaconych kredytów inwestycyjnych, t. zw. kredytu obrotowego, jest już z tej przyczyny wykluczona, że przy majątkach, będących pod inwazyą, a należących do osób przebywających po tej tu stronie frontu wojennego, o uruchomieniu gospodarstwa, na które kredyty obrotowe są przeznaczone, mowy być nic może.

3) Sprawy kredytów dla części kraju, położonych poza Sanem (przypuszczamy, że na wschód od Sanu, *Przyp. red.*), reguluje obecnie reskrypt c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 13. marca 1917, L. 10.228, który, wykluczając w zasadzie, zgodnie z danymi przepisami, wydawanie dla tychże okolic nowych promes pożyczkowych, pozwala gal. Wojennemu Zakładowi kredytowemu w szerszej niż dotąd mierze uskuteczniać wypłaty w granicach już dozwolonych kredytów.

Poza ogólnie dopuszczalnem refundowaniem już przeprowadzonych i wykazanych inwestycyi i tymi wypłatami, które są niezbędnie konieczne dla zapewnienia uprawy i zbiorów, jak wogóle dla dalszego prowadzenia gospodarstw, wolno dotąd gal. Wojennemu Zakładowi kredytowemu w powiatach dalej *) od linii bojowej położonych, wypłacać także sumy już przyznanych kredytów, które okazują się niezbędnie potrzebne dla ukończenia inwestycyi rozpoczętych jeszcze przed pierwszem specyalnem uregulowaniem sprawy kredytów dla wschodniej strony Sanu, względnie który wymaga bezpośrednio i bezwzględnie uruchomienia (*Wiederaufrichtung*) przedsiębiorstw rolniczych lub także przemysłowych, które przerabiają produkty rolnicze lub dostarczają materyałów potrzebnych dla technicznej odbudowy kraju.

C. KOCHANOWSKI, st. Radca leśnictwa, wiceprezes gal. Twa leśnego.

Mąka z igliwia jako środek pomocniczo-spożywczy dla koni i bydła.

Ciężkie, bardzo ciężkie czasy nastały, ze wszystkiem trzeba się oszczędnie obchodzić, by „przetrzymać“. Dlatego obowiązkiem każdego jest podawać do wiadomości te środki pomocnicze, które „przetrzymanie“ ułatwić mogą. Obowiązek ten jest tem większy, im bardziej podany środek na użycie na dłuższą metę jest możliwy.

W ostatniej *Forst- und Jagdzeitung* podaje lustrator lasów państw., dr. Grohmann, wiadomość „o mące z igliwia“, oddawna wśród włościan górnej Styryi używanej do karmienia bydła i koni i znanej tam pod nazwą lokalną: „Grassmehl“. Szczególnie w górach była ona używana, naturalnie z tego powodu, że produkcya siana w wielu latach była niewystarczająca. Sprawozdawca sam używa tej mąki do karmienia własnych koni, dając każdemu każdorazowo po 1 litrze, w zmięszaniu z innymi środkami spożywczymi. Złego wpływu na stan zdrowia koni nie zauważył dotychczas, a badania przeprowadzone w tym kierunku u włościan dały również wynik korzystny. Owszem, włościanie oświadczyli mu zgodnie, że zupełnie nie będą się obawiać braku siana, jak wogóle paszy, jaki w tym roku tak wskutek zapotrzebowania wojska, jak i wpływu dotychchczasowego niekorzystnych warunków klimatycznych panuje, jeżeli tylko będą mieli mąkę z igliwia w ilości dostatecznej. Wobec tych premis mąka z igliwia może istotnie stać się w wielu okolicach dobrodziejstwem, mimo może, iż jej wartość spożywcza nie jest zbyt wielka, jest jednak środkiem spożywczym zdrowym, przez zwierzęta domowe chętnie spożywanym, dającym się łatwo transportować stosunkowo dość tanim kosztem. Główna część składowa może być prawie że bezpłatnie lub ewentualnie tylko za bardzo nizką cenę nabyta, przeważna, a raczej prawie cała suma wydatków na produkcyę przypada na robociznę i transport. Lecz i w naszych górach coś podobnego, chociaż w innej formie zauważyć można, a mianowicie podrzucanie młodych drzewek drzew iglastych w zimie jako pożywienie dla owiec, kóz, a nawet i bydła rogatego, celem zgryzania igliwia wprost z drzewa. Sposób to jednak nieracyonalny, a nawet wprost szkodliwy, dlatego mąka z igliwia, pozyskiwana w sposób racyonalny, nadto z materyałów, które dotychczas bezużytecznie przepadały, może mieć zupełne uzasadnienie.

Mąka z igliwia pozyskiwana jest ze szpilek najświeższych i najmłodszych pędów drzew szpilkowych: świerka i jodły. O sośnie sprawozdawca nic nie mówi, prawdopodobnie z tego powodu, że w okolicach, w których on w Styryi jest zawodowo zajęty, sosny niema. Ponieważ jednak warunki rozwoju i części składowe szpilek sosnowych są te same, przeto przypuszczamy, że z igliwia sosny zwykłej mąka również pozyskiwana być może. Chodzi tylko o to, ażeby przeprowadzić próby, co tak samo też i z mąką pochodzącą z igliwia świerka i jodły jest wskazane, zanim produkt ten w większych rozmiarach będzie wyrabiany.

*) Niestety c. k. Namiestnictwo nie podaje, jak daleko sięga to »dalej«. *Przyp. red.*

Ze względu na warunek, by igliwie było możliwie najmłodsze, najlepszy termin jego zbierania jest okres prowadzenia cięć letnich, to jest igliwie zebrane w miesiącach czerwcu i lipcu z drzew wedle planu cięć w miesiącu maju lub czerwcu z pnia zrąbanych. Po ścięciu drzewa odcina się jak zwykle boczne gałęzie, równo ze strzałą, i w tej chwili rozpoczyna się czynność zmierzająca do pozyskiwania igliwia na mąkę. Od pnia odcięte gałęzie układa się w kupki tuż na zrębie, uprzątnąwszy poprzednio należycie miejsce do składania przeznaczone, lub też znosi na osobne miejsca suszenia i tu przez jakiś czas pozostawia pod bezpośrednim wpływem promieni słonecznych, aż szpilki do tego stopnia wyschną, że mogą być z gałęzi strząśnięte. Proces ten ułatwia się przez częściejsze skrapianie wodą i ponowne suszenie, wskutek czego okres suszenia jest krótszy.

Igliwie opadłe zgartuje się następnie i po usunięciu wszelkich gałązek daje się je jeszcze do pieców piekarskich, nawet umyślnie na ten cel z kamienia zbudować się mogących, do zupełnego wyschnięcia. Następnie idą one do młynów domowych, jak żarna etc., gdzie w ten sam sposób jak zboże są mielone. Najpraktyczniejszą rzeczą jest jednak, szczególniej przy znaczniejszych ilościach, przeznaczyć do mielenia igliwia specyalne młyny, albowiem czyszczenie kamieni z resztek igliwia jest dość trudne, a ponadto mąka zwyczajna pozyskana z takich młynów tuż po zmieleniu igliwia, nasiąknięta będzie zapachem żywicznym szpilek, wskutek tego chleb będzie mniej smaczny.

Ubytek między wagą igliwia a pozyskanej mąki z igliwia jest bardzo nieznaczny, a gdy na 1 ha powierzchni leśnej zrębanej przyjąć można około 1000 kg igliwia do użytku przydatnego, przeto łatwo obliczyć, jakie ilości igliwia, a po odliczeniu 10% ubytku, jakie ilości mąki z igliwia mogą być pozyskane.

Mąkę z młyna wychodzącą należy jednak pozostawić przez czas dłuższy przed zużytkowaniem w suchem miejscu, by się „odleżała“. Z doświadczenia włościan, dotychczas przez wiele lat zbieranego, wynika bowiem, że mąka z igliwia jest tem chętniej przez bydło spożywana i tem zdrowsza, im dłużej się „odleży“.

Jak widzimy, sposób pozyskiwania jest nader pojedynczy, igliwie jest w lasach w dostatecznej ilości i dotychczas uważane jako bezwartościowe; główną rzeczą jest zatem robocizna, o którą dzisiaj tak trudno. Jednakże w małych gospodarstwach rolnych, gdzie ilość bydła nie jest wielka, a do wykonania potrzebnych robót wystarczy sama rodzina, sposób ten ułatwienia — gdyż o to w tym wypadku rozchodzić się może — utrzymania bydła domowego może mieć bardzo wielkie znaczenie. Dlatego polecamy go do wykonywania, naturalnie po poprzedniem przeprowadzeniu prób doświadczalnych. Igliwia mamy wszędzie dosyć, a właściciele lasów nie będą — sądzę — czynili trudności w zbycie jego tym, którzyby pobierać chcieli.

Jak należy mąki tej używać? Bydłu rogatemu może ona, po dodaniu pewnej niewielkiej ilości soli, być dawana bez jakichkolwiek domieszek. Koniom zaś ma być podawana jako przymieszka do owsa, z czasem zaś nawet bez jakiegokolwiek dodatku żywnościowego, jednak również solona.

Jeszcze raz jednak muszę zwrócić uwagę, że mąka z igliwia nie może stanowić głównej części pożywienia zwierzęcego, lecz tylko jako znaczna część przymieszki do głównego pożywienia, dająca mimo to pewną część środków pożywnych, potrzebnych dla organizmu zwierzęcia, a głównie może celem wypełnienia żołądka.

Mąka ta może być nadto użyta do żywienia owiec, a szczególniej kóz; dla tych ostatnich, ze względu na ich sposób żywienia się, nawet nader przydatna. Lecz jeszcze bardziej użyteczna stać się ona może tam, gdzie zwierzynę łowną hoduje się sztucznie sianem. Wiadomo jest bowiem, że siano zostało w zupełności przez rząd zajęte, a użycie jego celem żywienia zwierzyny zupełnie zabronione. Mąka z igliwia może zatem zastąpić inne pasze i będzie przez zwierzynę z pewnością chętnie spożywana. Kierownictwo polowań cesarskich płaciło w zimie 1916 na 1917 po 10 K za 100 kg mąki z igliwia, spodziewa się jednak, że w tym roku, produkując ją we własnym zarządzie, obniży znacznie powyższą cenę jednostkową.

W każdym razie sprawa jest nie do odrzucenia, a w gospodarczym względzie tak wielkiej wagi, iż nie zawadzi, jeżeli jak największa ilość gospodarstw porobi jak najrychlej odpowiednie próby. Pora obecna nadaje się ku temu zupełnie, młode pędy już się wytworzyły, zatem surowiec do wyrobu przydatny jest najlepszej jakości, im później, tem jakościowo gorszy, jednak mimo to na wskazany cel zupełnie odpowiedni. Spodziewamy się również, że wyniki przeprowadzonych doświadczeń karmienia zostaną podane do publicznej wiadomości, by ewentualnie i w czasach powojennych mogły na te same cele być zużyte.

HENRYK WIELOWIEYSKI.

Zmarnowanie tarlaków.*)

W konkluzyi powyższych uwag przedłożyłem Walnemu Zgromadzeniu kraj. Towarzystwa rybackiego dnia 27. czerwca następujący wniosek:

Ponieważ wnioski zmierzające do przeciwdziałania skutkom depekoracyi kraju na drodze masowej hodowli ryb karpiowatych, omawiane na dwóch posiedzeniach Wydziału kraj. Tow. ryb. oraz na Walnem Zgromadzeniu 9. stycznia 1917 nie zostały poddane pod głosowanie, więc nieuwzględnione przez państwowe władze wykonawcze;

Ponieważ skutkiem tego zaniedbania — jak świadczy list zarządu dóbr ks. Schwarzenberga w Hlubokiem — cały kontyngent od własnego użytku pozostałych tarlaków oddanym zostać musiał na cele konsumcyjne, uchwala kraj. Towarzystwo rybackie wezwać c. k. władze rządowe, by:

1) Podjęły stanowcze kroki do uratowania choć drobnej reszty płciowo dojrzałych karpi i linów na drodze zakazu sprzedaży na cele konsumcyjne, oraz wykupno tychże po cenach hodowlanych, z przyznaniem premii na lepiej utrzymane sztuki, celem zabezpieczenia przyszłorocznego rozpłodu;

2) podjęły już teraz przygotowawcze kroki do założenia, względnie reaktywowania jak największych przestrzeni rybników na dworskich, oraz (spółkami wodnemi związanych) włościańskich gruntach, których zużytkowanie na cele produkcyi łąkowej i pastwiskowej — z braku bydła nie będzie możliwem — z użytkowaniem specyalnie wyszkolonych i zorganizowanych jeńców wojennych:

3) doprowadziły do skutku stworzenie krajowej stacyi hydrobiologicznej dla utrzymania czystości wód, ichtyologii i patologii ryb, z ekspozyturami na prowincyi i uwzględnieniem zużytkowania odpadków i ścieków miejskich;

4) zarządziły dostarczenie gospodarstwom stawowym — jeszcze w tym sezonie — dostatecznej ilości soli potasowych i fosforowych, oraz odpowiednich subwencyi pieniężnych i premii, celem jak najskuteczniejszego poparcia maksymalnej produkcyi tychże w najbliższych czasach.

Wniosek ten — wraz z wnioskiem dr. E. Schechtela o nazwanie 16-morgowego stawu w Święcanach, świeżo nabytego przez Towarzystwo rybackie, „stawem prof. dr. Juliana Nowaka“ — odesłanym został do rozpatrzenia przez Wydział.

Po odbyciu owego Walnego Zgromadzenia ogłoszono tekst wniosku gal. Tow. rybackiego, przeprowa-

*) Do artykułu drukowanego pod powyższym tytułem w zeszycie 26, naszego pisma nadesłał nam jeszcze Autor poniższe uzupełnienie, które z powodu opóźnionego nadejścia nie mogło być wydrukowane równocześnie z pierwotnym artykułem. *Przyp. red.*

dzonego na państwowej konferencyi hodowców ryb we Wiedniu 16. czerwca, by żądać „zakazu sprzedaży ryb obsadowych do konsumcyi“ z ustanowieniem minimalnej wagi karpia na 500 gr, a wyznaczeniem maksymalnej ceny na ryby hodowlane. Wobec ogólnikowego wyrażenia „ryba obsadowa“, obejmującego zapewne także i tarlaki, a wielkiego prawdopodobieństwa niedopilnowania odnośnego zakazu (boć obsadzać można wszelkie kategorye) w wojennym czasie, zachodzi wielkie niebezpieczeństwo właśnie dla kategoryi, od której istnienia właśnie rozpłód, a zatem produkcya narybku w wysokim zależy stopniu, z czego wynikną trudności dla masowej hodowli tego ostatniego na obsadę stawów włościańskich spółkowych, do stworzenia których — dla ochrony bydła dążyć należy. Póki Tow. rybackie nie zdecyduje się otwarcie wziąć w obronę tarlaki przed konsumcyą na drodze urzędowego zajęcia ich i wykupna po cenach hodowlanych, z premią na lepsze sztuki, będzie stało pod zarzutem popierania wielkich i dawnych właścicieli stawów, dla których rozszerzenie produkcyi rybackiej stanowi niepożądaną konkurencyę.

Z postępu rolniczego.

Yohimbina jako środek poprawy rasy. Yohimbina, alkaloid odkryty w korze jednego z drzew afrykańskich przez prof. L. Spiegla z Charlottenburga, zwana dlatego przez Niemców Yohimbiną Spiegla, używana jest w formie różnych preparatów przez wielu weterynarzy, jako środek pobudzający popęd płciowy u zwierząt obojga płci, ze skutkiem bardzo dobrym. Obecnie nowsze badania z tymże alkaloidem, przeprowadzone na wielką skalę przez uczonych fizyologów prawie całej kuli ziemskiej, stwierdzają zgodnie, że alkaloid ten posiada rzeczywiście nadzwyczaj wielkie znaczenie dla hodowli zwierząt, nietylko bowiem skutecznie pobudza energie zwierząt w procesie rozrodczym, oddziaływując korzystnie na ośrodki nerwowe i gruczoły wydzielnicze, ale równocześnie także powoduje silniejszy rozwój potomstwa. W ten zatem sposób sprawdza się spostrzeżenie, zrobione swego czasu przez jednego podróżnika po Afryce, który zauważył, że mieszkańcy pewnych okolic Afryki zadają zwierzętom domowym, zwłaszcza samicom, wyciąg z kory pewnego drzewa w celu otrzymania od tychże silniejszego potomstwa. Kora tego drzewa, jak to właśnie sprawdzono, zawiera właśnie yohimbinę, która zatem, zdaniem uczonych niemieckich, między innymi i znanego ze swych klasycznych prac nad znaczeniem wapna dla życia ludzi, zwierząt i roślin, dra A. Loewy'go — może być uważana za pewnego rodzaju środek produkowania silniejszych ras zwierząt domowych. *J.*

Tępienie myszy polnych. Profesor dr. Schander z Bydgoszczy podaje te środki, które, próbowane w r. 1916 między wielu innymi w Centrali dla ochrony roślin w Bydgoszczy, w skutkach okazały się najlepszymi.

	Ilość prób	Wynik dobry	Wynik błędny	Wynik żaden
Tyfus mysi	66	76%	14%	10%
Fosforowe powidełka (Latwerge)	54	76%	12%	12%
Dwusiarczek węgla (Schwefelkohlenstoff	2	50%	—	50%
Przyrząd podkurzający »Probat«	7	100%	—	—

Niestety, przy zastosowaniu niektórych środków nie wszędzie stosowano się do przepisów dotyczących sposobu użycia każdego z nich, dlatego też rezultaty nie są tak dobre, jakby się należało spodziewać.

We Włoszech, gdzie plaga mysia bywa częsta, używa się do ich tępienia łapek, rowów, trucizn i t. p. Rowy i łapki okazały się bardzo skutecznymi, lecz przy znacznych obszarach przez myszy atakowanych zupełnie nie wystarczającymi. Z trucizn działały najlepiej *Zinkphosphid* i *Virus*. Ostatni ten środek, wywołujący zarazę, przeniesiony na drodze pokarmowej, powoduje masowy upadek myszy. Kultury jednak trucizny *Virus* mają tę wadę, iż łatwo tracą swoją siłę niszczącą. Doświadczenia trwają nadal *r.*

Drobne porady.

Zachowanie świeżości mięsa rybiego przez zimno. Holenderski związek dla techniki zimna przeprowadził przy pomocy histologa, p. A. B. Droogleve r'a Fortuyna, doświadczenia i próbę konserwowania ryb przez oziębienie w chłodniach i zamrażanie. Ważniejsze wyniki tych prac są następujące:

Używane dotychczas zapakowanie ryb w lodzie tłuczonym, przy którem ryby pozostają w wilgotnem, chociaż chłodnem otoczeniu, jednak się nie zamrażają, nie wiele wpływa na utrzymanie świeżości ryb, jakkolwiek stwierdzono, że ryby w ten sposób w lodzie zapakowane powolniej ulegają zepsuciu, niż bez lodu; oziębianie w chłodnich i zamrażanie ryb najlepiej pomaga do powstrzymania zepsucia; ryby zamrażane, pozostawione na wolnem powietrzu, tracą znacznie na wadze (przeszło 20%); zlodowacanie ryb przez zanurzanie tychże w wodzie i następne zamrażanie jest korzystnem i ryby nie tracą przytem na wadze, przyczem lepiej jest obwinąć każdą rybę w papier pergaminowy i zlodowacać razem z papierem; najlepiej jednak i najkorzystniej jest zamrażać (zlodowacać) ryby w całych blokach, przytem ryby nic nie tracą na wadze, zabezpieczone są od mniejszych wahań ciepłoty i mogą powoli odtajać; oziębianie najlepiej uskuteczniać od —2 aż do —8° C.; ryby zamrożone, następnie odtajane, nie psują się prędzej, niż ryby niezamrożone; powinno się oziębiać tylko pierwszej jakości ryby, przed rozpoczęciem oziębiania wytrzebić je należycie i kilkakrotnie obmyć i opłukać w czystej wodzie, aby po wyjęciu z chłodni nie miały nieprzyjemnego zapachu lub smaku; oziębianie wstrzymuje i przerywa procesy chemiczne, mające związek z psuciem się ryb i przez to chronią je od zepsucia i rozkładu; enzymy, istoty ważne dla strawności mięsa rybiego, nie ulegają przez oziębianie zniszczeniu; przez oziębianie można do 5 tygodni zachować i utrzymać świeżość ryb. *Dr. F. W.*

Wiadomości bieżące.

Zwyczajne posiedzenie Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 30. lipca br., o godz. 4 po poł., z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia odbytego w dniu 30. czerwca br.;

2) Przyjęcie do wiadomości i zatwierdzenie uchwał Wydziału Wykonawczego — ref. dr. Henryk Pawlikowski;

3) Sprawozdanie z obrad Centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych w Krakowie — ref. JE. Witołd ks. Czartoryski;

4) Sprawozdanie Sekcyi chowu koni — ref. Władysław hr. Dzieduszycki;

5) Sprawozdanie z krajowej Rady leśnej — ref. Karol Krusenstern;

6) Wnioski i interpelacye.

Z obrad Walnego Zgromadzenia członków Oddziału łańcucko-jarosławskiego. Zgromadzenie odbyło się przy dość szczupłej ilości członków, miało jednak przebieg ożywiony. Dwie najważniejsze sprawy porządku dziennego: 1) sprawę przeciwdziałania dzisiejszemu systemowi rekwizycyi bydła na rzeź i 2) sprawę zmian w obrocie ziemiopłodami, uchwalono przekazać wraz z materyałem Komitetowi c. k. Gal. Towarzystwa Gosp. ad deliberandum. Zarazem w pierwszej z tych spraw uchwalono zwrócić się do wszystkich Rad Oddziałów w kraju o zbieranie materyału faktycznego wedle pewnych ustalonych punktów i o rychłe przedłożenie tego materyału Komitetowi c. k. Gal. Towarzystwa Gosp., jako też Komitetowi c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

W kwestyi ew. rozdziału organizacyi żadnej uchwały pozytywnej nie powzięto, ile że z powiatu Przeworsk nikt w Zgromadzeniu nie uczestniczył, z powiatu zaś Łańcut jedna tylko osoba była obecna. Natomiast oświadczyło Zgromadzenie ogólnie, że

gdyby członkowie, zamieszkali w powiecie łańcuckim, zechcieli osobny Oddział utworzyć, organizacya dzisiejsza żadnego w tym kierunku sprzeciwu nie podniesie. Dla omówienia i ewentualnego zadecydowania sprawy ma być zwołane w Łańcucie posiedzenie członków z tamtejszego powiatu.

Z racyi narad nad kluczem dla rekwizycyi bydła ujawniły się poważne trudności oryentacyjne, wynikające z braku danych faktycznych co do gospodarstw włościańskich z punktu widzenia ich obszaru. Ponieważ cyfry te i w innych wypadkach będą obecnie na każdym kroku potrzebne, uchwalono przedłożyć Komitetowi prośbę o przyznanie Oddziałowi subwencyi na zebranie dat powyższych.

Zboże na zasiewy jesienne. C. k. Namiestnictwo ogłasza: Nie jest rzeczą wykluczoną, że wobec klęsk elementarnych, jak mrozy i grady, które w bieżącym roku nawiedziły części naszego kraju, poszczególni ciężko dotknięci rolnicy nie będą w możności zapewnić sobie z własnego omłotu potrzebnej ilości ziarna na zasiewy jesienne.

Wobec tego zarządziła c. k. Komenda rejonów, by ci rolnicy zgłosili w odnośnych rolniczych Centralach rejonowych najpóźniej do dnia 10. sierpnia b. r. swoje zapotrzebowanie ziarna do zasiewów jesiennych.

Równocześnie mają większe gospodarstwa, które przypuszczalnie rozporządzają pewną nadwyżką w zapasach ziarna na zasiew, zgłosić ją w tym samym terminie u wymienionej władzy. Z tych nadwyżek pokryje się zapotrzebowanie ziarna na zasiew u rolników, którzy nie posiadają wystarczającej na ten cel ilości zboża, a zarządzenie to zostanie wykonane po zbadaniu próbek ziarna nadesłanych przez komisarzy zbożowych.

Licytacya wybrakowanych koni ze szpitali końskich. C. k. Ministerstwo rolnictwa zarządziło, by aż do dalszego rozporządzenia ograniczono wydawanie koni ze szpitali końskich na konie wybrakowane, które mogą być jeszcze użyte dla celów gospodarczych i leśnych.

Konie te będą sprzedane w drodze licytacyi w siedzibie odnośnego szpitala rolnikom i leśnikom, którzy wykażą się legitymacyą upoważniającą ich do zakupna i określającą ilość koni, jaką ubiegający się ma prawo zakupić.

Legitymacye te wystawia w Galicyi Komenda rolniczej Centrali rejonowej. Handlarze koni, względnie pośrednicy nie będą dopuszczeni do udziału w licytacyi.

Ponieważ stałe szpitale końskie nie znajdują się we wszystkich krajach koronnych, mają prawo rolnicy i leśnicy wszystkich krajów koronnych brać udział we wszystkich poszczególnych licytacyach w stałych szpitalach końskich.

Legitymacya więc na zakupno koni, wystawiona przez jedną z Komend rolniczej Centrali rejonowej, ważną jest dla stałych szpitali końskich także i w innych krajach koronnych. Stąd też mogą rolnicy i leśnicy innych krajów koronnych, zaopatrzeni w legitymacye wystawione przez odnośne Starostwa, zakupywać konie w szpitalach końskich w Galicyi.

Pierwsze licytacye na zakupno wybrakowanych koni odbędą się dnia 22. lipca b. r. w następujących stałych szpitalach końskich: Bochnia, Grätz obok Opawy, Nowy Sącz, Ołomuniec, Przerów, Prossnitz, Berno, Göding, Stockerau, Wiedeń — 1. Sekcya — Reitlehrerinstitut, Wiedeń — 2. Sekcya — Rossauer-Kaserne, Marburg, Radkersburg, St Veit a. d. Glau, Wolfsberg i. K., Pisek, Praga—Motol, Praga—Panenska Staal, Rzeszów, Schärding.

Oddawanie koni wybrakowanych ze szpitali ruchomych (t. j. położonych na terenie operacyjnym armii w polu), tudzież źrebiąt do rozdziału między rolników i hodowców, pozostaje nadal w mocy.

Ministerstwo zwraca równocześnie uwagę, że wskutek rozwiązywania stałych szpitali końskich będzie się zmniejszać ilość koni wybrakowanych, które nadawały się do rozdziału dla celów gospodarczych.

Przyjmowanie napraw maszyn i narzędzi rolniczych w fabryce maszyn w Oświęcimiu. Założona przez c. k. Namiestnictwo — Centralę krajową dla gospodarczej odbudowy Galicyi -- fabryka maszyn, narzędzi i sprzętów rolniczych w Oświęcimiu, rozpoczyna swą pracę w najbliższym czasie i uskuteczniać będzie, oprócz wyrobu wozów i drobniejszych maszyn rolniczych, także naprawę zniszczonych narzędzi.

Interesowani rolnicy winni się w sprawie poszczególnych napraw narzędzi rolniczych porozumiewać bezpośrednio z wymienioną fabryką, która już teraz zgłoszenia przyjmuje.

Kontrola obrotu skórami. C. k. Namiestnictwo ogłasza: Ministerstwo wojny zauważyło, że rozporządzenia ministeryalne, regulujące obrót skórami surowemi i wyprawnemi, nie są przestrzegane w Galicyi z taką ścisłością, jak tego wymaga interes zarządu wojskowego.

W szczególności zauważono, że nie cały przybytek skór bydlęcych bywa zgłaszany w Centrali dla skór surowych i wyprawnych w Wiedniu, względnie ofiarowany do sprzedaży właściwym władzom wojskowym. Władze wojskowe otrzymują często doniesienia o wypadkach przemycania skór.

W myśl odnośnego rozporządzenia ministeryalnego poleciło Namiestnictwo galicyjskie wszystkim Starostwom, żeby we wszystkich gminach zarządziły bezzwłoczne ogłoszenie obwieszczenia c. k. Namiestnictwa, zawierającego w streszczeniu najistotniejsze przepisy o obrocie skórą.

Obwieszczenie to ma być wywieszone w sposób wpadający w oczy we wszystkich rzeźniach, a nadto udzielone do wiadomości i do ścisłego stosowania się wszystkim handlarzom skór w danym powiecie i mieście, również rzeźnikom i innym producentom skóry.

Zasypywanie rowów strzeleckich. W ubiegłym miesiącu Centrala odbudowy Galicyi wydała do Wydziałów powiatowych okólnik, w którym oświadcza wyraźnie, że zamierza przyjść z pomocą finansową w równaniu okopów i szańców, powstałych wskutek licznych walk niemal w każdym powiecie, w którym była inwazya. W akcyi tej pomocne mają być Wydziały powiatowe, które też zostały wezwane, by do 15. bm. zestawiły wykaz okopów, które się jeszcze znajdują, i tych, które już zostały zasypane, z zaznaczeniem, czy wyrównanie dokonane zostało kosztem właściciela gruntu, czy przez wojskowe oddziały robotnicze. Po tem zestawieniu Centrala odbudowy Galicyi wyśle swoich delegatów do odnośnych powiatów, ci zaś delegaci z przedstawicielami Wydziału powiatowego przeprowadzą pomiary okopów i oznaczą koszt zasypania, a tam, gdzie okopy zostały już przez właścicieli gruntów wyrównane, lub rowy strzeleckie zasypane, ustalą pomiary i poniesione koszta na mocy wiarygodnych świadków. Koszta zasypania prześle Centrala odbudowy Wydziałom powiatowym. Również Wydziały powiatowe wypłacać będą koszta zasypania tym, co już sami rowy zasypali, względnie wyrównali szańce i okopy.

Subwencye na odbudowę gospodarstw. Reskryptem z 21. czerwca b. r. Ministerstwo robót publicznych upoważniło Centralę dla odbudowy kraju do udzielania następujących subwencyi:

1) Na odbudowę budynków mieszkalnych i gospodarskich udzielać mogą Ekspozytury budowlane subwencyi po 3.000 K, Centrala zaś sama po 10.000 K;

2) Na sprawienie urządzenia domowego i sprzętów domowych mogą dawać Ekspozytury po 1.000 K, Centrala sama po 2000 K. Dotychczas udzielały tych zapomóg Starostwa w kwocie 500 K, a Centrala w kwocie 1.000 K; obecnie prawo udzielania subwencyi przeszło więc ze Starostw na Ekspozytury budowlane;

3. Na urządzenie warsztatów dla rzemieślników i przemysłowców budowlanych może udzielać subwencyi Centrala dla odbudowy Galicyi po 3.000 K;

4. Na zakupno maszyn rolniczych i produkcyjnych, jako też na uzupełnienie inwentarza żywego udzielać może Centrala subwencyi po 10 000 K.

W sprawie udzielania materyałów do odbudowy przez Ekspozytury budowlane wydało c. k. Namiestnictwo (Centrala odbudowy) okólnik do Ekspozytur budowlanych następującej treści:

Galicyjski wojenny Zakład kredytowy doniósł tu, iż niektóre Ekspozytury odmawiają nawet sprzedaży meteryałów budowlanych tym poszkodowanym, którzy otrzymali pożyczki z tegoż Zakładu. C. k. Namiestnictwo widzi się zmuszonem wyjaśnić WPanu Kierownikowi, że odmawianie subwencyi i pomocy w takich wypadkach nie jest uzasadnione, gdyż udzielona zwykle pożyczka nie może wystarczyć do odbudowy, jest bowiem o wiele niższą, niż poniesiona szkoda. Należy zatem i tym poszkodowanym przyznawać subwencye, ażeby właśnie zachęcać ludność do budowania się własnem staraniem i baczyć tylko na to potrzeba, ażeby pożyczka łącznie ze subwencyą nie przekraczała poniesionych szkód i rzeczywistych kosztów odbudowy. Tem mniej uzasadnionem jest odmawianie tym poszkodowanym odstępowania materyałów

po cenach własnych, będących do dyspozycyi Ekspozytur, wobec trudności nabycia ich od dostawców. Wreszcie należy z możliwym pośpiechem załatwiać sprawy powierzone Ekspozyturom przez powyższy Zakład.

Ceny maksymalne jaj. C. k. Namiestnictwo (krajowy Urząd gospodarczy) zmieniło z dniem 1. lipca 1917 cenę maksymalną za skrzynię jaj (1440 sztuk) w opakowaniu zda'nem do transportu, loco stacya załadowania z kwoty 350 K na kwotę 364 K, a zatem podnosi cene o 14 K na skrzyni, tj. o jednego halerza na sztuce.

Ceny maksymalne za dziczyznę. W uzupełnieniu rozporządzenia c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności z dnia 26. kwietnia b. r., Dz. p. p. Nr 185 (por. »Rolnik« Nr. 18 z dnia 4. maja b. r., str. 276), wydało c. k. Namiestnictwo zarządzenia wykonawcze następującej treści :

W sprzedaży konsumentowi obowiązują następujące ceny za 1 kg dziczyzny: Gruba zwierzyna: w skórze 3·50 K, rozebrana: comber 6·50 K, udziec 5·— K, łopatki 2·10 K, przodek i podróbki 1·50 K. Sarnina (przy sztukach niżej 10 kg wagi): w skórze 4·— K, rozebrana: comber 8·30 K, udziec 7·— K, łopatka 3·20 K, przodek i podróbki 2 — K. Przy sztukach powyżej 10 kg wagi podwyżka wynosi od 20 do 60 hal. na 1 kg. Zające do 3 kg za sztukę 4·60 K, ponad 3 kg za sztukę 5·60 K; dzikie króliki 2·10 K, bażanty 5·60 K, kuropatwy do 30. września 2·— K, od 1. października 2·40 K za sztukę. Do powyższych cen można jedynie doliczać opłate akcyzową, o ile ona w miejscu spożycia istnieje

Osobne ceny, odpowiednio niższe, obowiązują przy dostarczaniu dziczyzny dla zakładów i instytucyi przez »Związek ekonomiczny Kółek rolniczych« (Kraków, Rynek 22), który spełnia czynności Biura odbioru dziczyzny dla Galicyi.

O podniesienie mleczarstwa krajowego. Druga część obrad ankiety rolniczej, która się odbyła 20. czerwca b. r. w c. k. Namiestnictwie (Centrali kraj. dla gospodarczej odbudowy Galicyi), poświęcona była sprawie uruchomienia i popierania spółek mleczarskich w kraju.

Po zagajeniu posiedzenia przez prof. dra J. Nowaka przedstawił wicemarszałek dr. T. Pilat sprawę spółek mleczarskich i wyraził życzenie, by Centrala kraj. dla gospod. odbudowy Galicyi :

1) wyznaczyła dotacyę na kursa mleczarskie dla wykształcenia mleczarzy i mleczarek (obecnie odbywa się taki kurs w Rzeszowie) ;

2) wyznaczyła dotacyę na warsztaty reperacyjne dla maszyn i przyborow mleczarskich ;

3) dostarczyła materyału potrzebnego do reperacyi i do ruchu mleczarni (węgla, paszy treściwej i t. d.) ;

4) przekazała fundusze na urządzenie chłodni i magazynu w Krakowie ;

5) przekazała fundusz na bezprocentowe pożyczki dla spółek mleczarskich, celem uregulowania ich zobowiązań i

6) żeby poczyniła kroki o wstrzymanie rekwizycyi krów mlecznych i bydła hodowlanego na 2 do 3 miesięcy.

Dr. Rylski przedstawił działalność Biura mleczarskiego. Ogranicza się ona obecnie do 36 powiatów (29 polskich i 7 ruskich). Pod okupacyą rosyjską znajdują się 23 powiaty. W powiatach bliżej frontu położonych, więc w ściślejszym terenie wojennym leżące spółki, służą wyłącznie do aprowizacyi wojsk.

Ze 115 zarejestrowanych w roku 1914 spółek zostało 56 częściowo lub całkowicie zniszczonych. Straty w tych spółkach, t. j. w budynkach, urządzeniu, zapasach masła, licząc według cen przedwojennych, wynoszą 331.000 koron. Obecnie jest w ruchu 24 mleczarń spółkowych. Część z tych spółek zajmuje się dostawą mleka do miast Dalszych pięć, dawniej istniejących mleczarń zostanie wkrótce uruchomionych, a trzy nowe powstaną w niedługim czasie.

Inżynier kolej. Dutka stwierdza, że spółki ruskie bardzo wiele ucierpiały. Obecnie jedna tylko w Stryju czynna. Jaki stan spółek po tamtej stronie frontu, niewiadomo. W każdym razie trzeba będzie wydatnej pomocy, ażeby spółki się dźwignęły i na nowo swoją czynność podjęły.

Po wywodach powyższych uchwaliła ankieta następujące rezolucye :

1) Uczestnicy konferencyi odbytej dnia 20. czerwca 1917 roku wyrażają Sekcyi rolniczej Centrali dla odbudowy kraju podziękę za wyjednanie u c. k. rządu znaczniejszej subwencyi na cele odbudowy mleczarstwa i proszą ją na przyszłość o dalsze uwzględnianie potrzeb tej ważnej gałęzi przemysłu rolniczego :

2) Zebrani wyrażają dalej przekonanie, że najwłaściwszą instytucyą dla przeprowadzenia odbudowy mleczarstwa jest Wydział krajowy przez swoje Biuro mleczarskie, które rozporządza potrzebnemi siłami i potrzebną długoletnią praktyką. Zebrani zaznaczają równocześnie, że byłoby niebezpiecznem dla mleczarstwa, aby sprawa ta dostała się choćby częściowo w inne, nieumiejętne ręce. Biuro to powinno każdorazowo przedłożyć Sekcyi preliminarz kosztów podniesienia mleczarstwa na pewien okres czasu, poczem, gdy preliminarz ten zostanie przez Centralę i ewentualnie c. k. Ministerstwo rolnictwa przyjęty, Biuro mleczarskie jedynie i wyłącznie całą pracę powinno wykonać.

3) Dalej wyrażają zebrani nadzieję, iż cały kierunek odbudowy i podniesienia przemysłu mleczarskiego zdążać będzie do tego, aby mleczarstwu krajowemu przysporzone zostały organizacye trwałe także na czas powojenny, w formie szeregu nowych spółek mleczarskich, warsztatu reperacyjnego maszyn, tudzież własnych magazynów i chłodni Związku mleczarskiego w Krakowie.

4) Wreszcie zebrani upraszają Sekcyę rolniczą, aby wpływem swoim zechciała poprzeć ogólnie działalność spółek mleczarskich przez poparcie wojskowych reklamacyi mleczarzy i niektórych członków zarządu, przez wyrobienie ułatwień w zakupnie produktów członkom potrzebnych, a przedewszystkiem pasz treściwych, nawozów i węgla.

Ankieta wyraża zapatrywanie, że organem wykonawczym odbudowy przemysłu mleczarskiego jest Komisya ustanowiona przy Wydziale krajowym, w której mają być reprezentowane obie krajowe organizacye mleczarskie t. j. »Krajowy Patronat spółek mleczarskich« i »Sojuz« mleczarski w Stryju.

Z Akademii rolniczej w Dublanach. Egzamin główny w Akademii rolniczej w Dublanach złożyli po 3 letnich studyach następujący słuchacze dnia 9. b. m.: Leon Jędrzejewski, Józef Pieszczoch, por. Jan Szal i Tadeusz Zaremba. — Jako delegat Wydziału krajowego wziął udział w komisyi egzaminacyjnej dr. Maryan Lisowiecki, wiceprezes c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Bydło do nabycia. *Rolnik Śląski* z dnia 15. lipca b. r. donosi, że wskutek posuchy i braku paszy hodowcy z zachodniego Śląska mają do sprzedania większą ilość rasowego bydła Kulandskiego, głównie młodego (buhaje i jałówki), w wieku od pół do $1^1/_2$ roku. Ktoby chciał kupić to bydło, ma się zgłosić do Tow. rolniczego w Cieszynie, które gotowe jest pośredniczyć w tym zakupnie. *p.*

Związek kredytowy Spółek rolniczych w Krakowie. Z inicyatywy Krajowego Biura Patronatu Spółek oszczędności i pożyczek oraz Syndykatu rolniczego odbyło się dnia 10. lipca b. r. w sali Towarzystwa rolniczego zebranie założycielskie »Związku kredytowego Spółek rolniczych w Krakowie, stow. zar. z ogr. por.« Zebraniu przewodniczył prezes Syndykatu rolniczego, Szczepan hr. Tarnowski. Obecni byli: dr. Stefczyk imieniem Krajowego Patronatu, dr. Dubowski imieniem Kraj. Centr. Kasy Spółek rolniczych, dr. Raczyński i A. Wiśniewski imieniem Towarzystwa rolniczego, dr. Wróblewski i dr. Taylor imieniem Syndykatu rolniczego oraz przedstawiciele 17 Spółek handlowo-rolniczych oraz Spółek producentów bydła i trzody chlewnej. Z powodu trudności komunikacyjnych była osobiście reprezentowana tylko część spółek, należących do Patronatu Syndykatu rolniczego.

Po zagajeniu przez przewodniczącego przedstawił dr. Edward Taylor, dyrektor Oddziału Patronackiego Syndykatu rolniczego, powody, skłaniające Spółki do utworzenia własnej centrali kredytowej oraz projekt statutu Związku. Instytucya ta ma być centralą pieniężną dla Spółek rolniczych, należących do Syndykatu roln., jako Związku rewizyjnego. W działalności swej ma się ona opierać o Krajową Centralną Kasę dla Spółek rolniczych tak finansowo, jak administracyjnie, oraz poddać się Patronatowi Wydziału krajowego. Dzięki temu będzie miała zapewnioną tanią administracyę, oraz obfite źródło taniego pieniądza. Równocześnie będzie ona w ścisłym kontakcie z Patronatem Syndykatu rolniczego, będzie więc w stanie swą działalność i formy kredytu dostosować ściśle do potrzeb Spółek rolniczych, handlowych i wytwórczych, opierając udzielanie kredytu na dokładnej fachowej znajomości interesów tych ostatnich.

W dyskusyi przemawiali pp.: dr. Stefczyk, Smagała, dr. Wróblewski, Dobrowolski, dr. Schmidt i inni, poczem statut je-

dnomyślnie uchwalono. Do Rady nadzorczej wybrano: Józefa Budzyna, dyrektora Sp. prod. bydła i trzody chlewnej w Zakliczynie, dr. Jana Dębskiego, dyrektora Spółki h. r. »Zagon« w Nowym Sączu, ks. Teofila Stawarza, dyr. Sp. h. r. „Kosa« w Limanowej, oraz dra Stefana Schmidta, prezesa Rady nadz. Spółki h. r »Rola« w Skawinie. Nadto z ramienia Syndykatu rolniczego desygnowani zostali do Rady nadz. Związku dr. Władysław Wróblewski, dyr. nacz. Syndykatu, i Adolf Poniński, dyr. Sp h. r. »Piast« w Oświęcimiu. Delegat z ramienia Krajowej Centralnej Kasy Spółek rolniczych zostanie w najbliższych dniach wyznaczony.

Do Zarządu wybrano: dra Franciszka Dubowskiego, dyr. Kraj. Centr. Kasy Sp. roln., dra Edwarda Taylora, dyrektora Syndykatu rolniczego (Oddział patronacki) i Adama Wiśniewskiego, dyrektora Biura rach. Towarzystwa rolniczego: zastępcą dyrektora wybrano p. Stanisława Kostkę, st. lustratora Patronatu Syndykatu rolniczego.

Tytułem udziałów zdeklarowali obecni na razie 119.000 K, przyjmując statutową czterokrotną porękę. Wpływ dalszych udziałów od Spółek, które nie mogły wziąć udziału w zebraniu, jest zapewniony.

Z utworzeniem Związku polska organizacya współdzielczo-rolnicza w Galicyi uzyskuje dla swej działalności silne poparcie, umożliwiające jej coraz wydatniejszą pracę. Z chwilą utworzenia tego ostatniego ogniwa, wieńczącego całą jej budowę, będzie się ona mogła niewątpliwie jeszcze w znacznie szybszem tempie, jak dotychczas, rozwijać. Na koniec wojny stanie ona na swej placówce należycie już uzbrojona we wszelkie środki do pracy dla przyszłości narodu w nowych jego warunkach życia.

Cennik robocizny, obowiązujący przy pracy przy sianokosach i żniwach w powiecie stryjskim, wydany przez tamtejsze c. k. Starostwo.

I. Robocizna dzienna w mniejszych gospodarstwach: Mężczyźni powyżej lat 18, pracujący kosą, K 4·—; ci sami przy innej robocie K 3·—. Chłopcy od 15 do 18 lat, kobiety i silne dziewczęta, pracujący kosą, K 3·—; ci sami przy innej pracy K 2·40. Chłopcy od lat 13—15 i młodsze dziewczęta K 2·—. Dzieci obojga płci, zależnie od ich zdolności do pracy, K —·80 do 1·50.

II. Robocizna akordowa na polach dworskich. Za skoszenie trawy lub koniczyny od 1 morga kat. K 8·—. Za zgrabienie i złożenie w kopice trawy lub koniczyny od 1 morga kat. K 7·—. Wyżęcie zboża sierpem wraz z robieniem powróseł, wiązaniem snopów i złożeniem w półkopki i t. p.: przy zbożu stojącem od 1 morga kat. K 20·—; przy zbożu wyległem K 24·—. Za wyżęcie 1 kopy zboża (60 snopów o objętości 80 cm w powrósłe) wraz z robieniem powróseł: przy zbożu stojącem od 1 kopy K 1·40; przy zbożu wyległem K 1·60. Za skoszenie na grabki lub gołą kosą na pomieć 1 morga kat. K 10·—. Za związanie w snopy i złożenie w półkopki lub t. p. zboża z pomieci: a) wraz z robieniem powróseł od 1 morga kat. K 7·—; z gotowemi powrósłami K 5·50. Za wykopanie ziemniaków od 100 kg K 1·20.

Prace na łanach obszaru dworskiego muszą być wykonywane bezwarunkowo za wynagrodzeniem akordowem.

Sprawa odbudowy kraju. Na zebraniu Komisyi odbudowy kraju Koła Polskiego dnia 11. bm. toczyła się dalej dyskusya nad »expose« kierownika Ministerstwa robót publicznych. Pp. Długosz, Matakiewicz, Wróbel i Stesłowicz postawili kilka wniosków dotyczących odbudowy. W odpowiedzi zaznaczył kierownik, Homann, że jeżeli dotąd w akcyi odbudowy nie widać tego pośpiechu, jakiego sobie strony interesowane życzą, to nie należy się w tem dopatrywać braku przychylności rządu, lecz wina spada raczej na nadzwyczajne stosunki wywołane przez wojnę. Komisya niechaj będzie pewna, że rząd pragnie wszystkich wskutek okrucieństw wojny poszkodowanych mieszkańców Galicyi w równej mierze pod względem odbudowy traktować. Kierownik wyraził swe zadowolenie, że, jak wynika z dyskusyi, zdaniem przedstawicieli obu narodowości, zamieszkujących Galicyę, przy akcyi odbudowy miarodajnemi mają być uczucia ludzkości.

Komisya gospodarcza Koła Polskiego dla spraw rolniczych odbyła dnia 12. bm. posiedzenie pod przewodnictwem posła Długosza, na którem byli obecni dyr. Raczyński i hr. Scipio. Poseł Długosz zdał sprawę z konferencyi z kierownikiem Ministerstwa rolnictwa w sprawie cen maksymalnych na drzewo budulcowe. Kierownik Ministerstwa okazał wiele zrozumienia dla żądań krajowych. Poseł Długosz odbędzie jeszcze konferencyę z min. Höferem, jako najwyższym naczelnikiem urzędu wyznaczania cen. Następnie toczyła się dyskusya nad sprawą komend rejonowych. Uchwalono wezwać Centralny Związek Towarz rolniczych, aby ze swej strony zażądał od rządu zniesienia komend rejonowych, jako instytucyi sprzecznej z interesami włościan.

Nasienie buraków jesiennych ma do zbycia w ilości kilkaset kilogramów po 8 K 35 h za 1 kg, loco stacya załadowania, Związek ekonomiczny Kółek rolniczych, jako Krajowe Biuro obrotu jarzynami i owocami. Nasienie mogą zakupić tylko ci producenci, którzy zobowiążą się do uprawy tych buraków.

W celu nabycia tego nasienia należy się zwracać bezpośrednio do wspomnianej instytucyi, Kraków, Rynek 22.

Cukrownictwo w Królestwie. Obszar przeznaczony pod uprawę buraków cukrowych wynosić będzie w kampanii 1917/18, wedle przybliżonej oceny, około 40.000 morgów, z czego przypadnie 34.000 morgów na rafinerye pod okupacyą austryacko-węgierską. W bieżącej kampanii podejmie ruch w niemieckiej okupacyi 27 rafineryi, zaś w austryacko węgierskiej 7. Spoczywa 21 rafineryi, z czego 8 w niemieckiej, a 13 w austryackiej okupacyi.

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Dział ten pragniemy rozwinąć jak najszerzej, by Czytelnikom „Rolnika“ zapewnić pomoc fachową we wszelkich wątpliwościach gospodarczych. Mając przyrzeczone współpracownictwo wielu sił fachowych, powierzamy Szan. Czytelnikom tenże dział, prosząc ich o zasilanie go pytaniami, a także o opracowywanie odpowiedzi, które, podobnie jak artykuły fachowe, będą odpowiednio honorowane. *Redakcya.*

Pytanie 46. Mam zasianych kilka morgów nostrzyku, a wobec tego, że słoma tej rośliny nadaje się do przeróbki na włókno, zapytuję uprzejmie, gdzie można zbyć słomę i jak postępować z nostrzykiem na włókno? *A. T.*

Pytanie 47. Proszę o podanie sposobu wyrobu octu owocowego z jabłek padałek. *E. P.*

Odpowiedź na pytanie 45, które brzmiało: »Proszę o informacyę, kiedy należy zbierać pokrzywę na przędziwo, czy przed, czy po zakwitnieniu, ewentualnie aż nasienie zrodzi? Kiedy i jak długo moczyć?« i t. d.

Przy zbiorze pokrzywy jest zasadą, aby jej nie wyrywać z korzeniem, tylko ją po 3 miesiącach skosić blizko korzenia, i to rośliny dobrze wyrośnięte, o długości co najmniej 40 cm. Czy czekać aż nasienie zrodzi, to zależy od tego, czy nasienie to na zasiew pokrzywy potrzebne, czy nie. Zresztą, o ile roślina jest wyrośnięta, okoliczność ta przy zbiorze mniej ważna.

Co do sposobu przyrządzenia na przędziwo, powołuję się na moją obszerną odpowiedź, pomieszczoną w Nr 2 *Rolnika*. Łodygi pokrzywy nie moczy się w ten sposób jak n. p. konopi, lnu i t. p. roślin, do niej stosuje się zupełnie inne zasady, które u dzisiejszej generacyi niestety poszły w zapomnienie, ale są obecnie znacznie ulepszone.

Rozumie się samo przez się, że nikt nie ma obowiązku dostarczać wysuszonych łodyg pokrzywy za darmo. Cenę ustanawia i ogłasza corocznie rząd i rząd zbiór do dalszej przeróbki w fabrykach odbiera. Więc też rząd zapłacił zapewne za owych kilka wagonów temu, co ich dostarczył. Jednak jest powszechnem narzekanie na zbyt nizkie ceny w Austryi za ten produkt ustanowione, podczas gdy ceny te w Niemczech były kilkakroć wyższe.

Zbiór pokrzywy jest u nas, a zwłaszcza w tym roku z powodu drożyzny wszelkich karm, tem bardziej wskazany, że pozostające w domu liście tej cennej rośliny są nieocenioną karmą dla drobiu, a zwłaszcza zasuszone na czas zimowy.

Juliuszowa Albinowska

Wieści z prowincyi.

Stan rolnictwa w powiecie rawskim.

Z początkiem lipca b. r. objeżdżała powiaty jarosławski, cieszanowski, rawski, mościcki, jaworowski, żółkiewski, sokalski, lwowski, gródecki i rudecki komisya rządowa, składająca się z delegatów Ministerstw rolnictwa i robót publicznych, tudzież krajowej Centrali dla odbudowy Galicyi, w celu zbadania stanu stosunków gospodarczych i prac odbudowy w tych powiatach.

Komisyę stanowili delegaci Ministerstwa robót publicznych: szef sekcyi dr. Ernest v. Lauda i radca ministeryalny Leopold Nowotny; z Ministerstwa rolnictwa radca minist. Jakób v. Mikuli; z Centrali odbudowy radca dworu Roman Ingarden, szef sekcyi technicznej. W poszczególnych powiatach udzielali komisyi objaśnień kierownicy ekspozytur odbudowy, którymi są na powiaty jarosławski, cieszanowski i rawski radca budownictwa Skoczyński z siedzibą w Lubaczowie, na powiaty mościcki i jaworowski starszy inżynier Dominik Gembarzewski z siedzibą w Sądowej Wiszni, na powiaty żółkiewski i sokalski inżynier Ludwik Ramułt z siedzibą w Żółkwi, na powiaty lwowski, gródecki i rudecki radca budownictwa Tadeusz Rozwadowski z siedzibą we Lwowie.

W czasie objazdu powiatu rawskiego przyjmował u siebie komisyę p. Karol Krusenstern, właściciel Szczerca k. Niemirowa i imieniem rawskiej Rady Oddziału przedstawił komisyi następujące interesujące cyfry i postulaty dotyczące rolnictwa w tym powiecie:

1) Brak koni. Gminy miały przed wojną koni 15.000, obecnie jest ich 8.600, czyli 57%; obszary dworskie miały przed wojną koni 2.500, obecnie 540, czyli 22%;

a) znajdujące się w powiecie 22 pługi motorowe zastąpią koni 400, czyli 16%, pod warunkiem, że będzie dość benzyny i smarów, jako też że będą funkcyonować organizacye kontrolne, np. Towarzystwo orki motorowej;

b) udzielone nam konie wojskowe mają ograniczony czas dziennej roboty i dwa dni odpoczynku w tygodniu, zmniejsza to znacznie ich wydatność i sprawność;

c) jest bardzo pożądanem, aby co najmniej jeden samochód ciężarowy był w powiecie do przewożenia towarów, odstaw zboża itp., naturalnie na umiarkowanych warunkach najmu.

2) Brak bydła. Gminy miały przed wojną 31.500 sztuk, obecnie 28.500, czyli 90%, jednakże w tem przeważa młodzież 1—2-letnia.

Obszary dworskie przed wojną miały 4.500 sztuk, obecnie 550, czyli 12%;

a) potrzeba więc dostarczyć bydła jak największej ilości z poza powiatu;

b) nie można nic rekwirować z powiatu.

3) Brak nawozu jest naturalnym wynikiem braku bydła, zwłaszcza obszarom dworskim daje się dotkliwie we znaki i obniża ich produkcyę rolną;

a) potrzeba więc znaczniejszej dla powiatu ilości nawozów sztucznych i ułatwienia w ich uzyskaniu, większego przydziału, kredytu, dostawy w porę etc.;

b) to samo z nawozami zielonymi: łubinem, seradellą, wyką, koniczyną.

4) Brak ludzi. *a*) wyreklamowani powinni być bezzwłocznie wypuszczeni przez władze wojskowe;

b) jeńcy powinni być stale zostawiani w gospodarstwach jak długo są potrzebni, a nie przerzucani.

5) Odbudowa powiatu. *a*) ilość zniszczonych budynków podana w sprawozdaniu Centrali zdaje się być za mała. Mieszkalnych zniszczono 2.800, a nie jak podano 1.887, gospodarskich 5.200, a nie 2.996;

b) powiat potrzebuje osobnej expozytury i składu materyałów w Rawie, podobnie zaopatrzonego jak lubaczowski;

c) również potrzebny jest samochód do rozwożenia materyałów po powiecie;

d) pożądany wpływ czynników powiatowych (Starostwo, Wydział powiatowy) na rozdawanie zapomóg;

e) potrzeba gwałtowna rzemieślników: murarzy, cieśli, stolarzy, kowali;

f) pomoc dla powiatu dotąd była minimalna: 75 stodół i subwencyi expozytury — około 60 dla Niemirowa i coś dla Magierowa. Plan i zakres tej pomocy nieznany. Pożądane jest porozumienie się z czynnikami miejscowymi;

g) konieczną jest pomoc w uruchomieniu istniejących w powiecie wapielni, cegielni, dachówkarki. Pomoc doraźna i zdecydowana Przykłady powolnego załatwiania: tartak i Zakład kąpielowy w Niemirowie...;

h) pożądane udzielanie jeńców dla pomocy w odbudowie wsi i miasteczek, na utrzymaniu rządowem.

6) Uwagi ogólne. *a*) wobec braku bydła, nawozu stajennego i nawozów zastępczych podupada produkcya rolnicza, zwłaszcza u większej własności;

b) słusznem i koniecznem jest przyśpieszenie wypłaty za świadczenia wojenne, coby dało znaczny impuls do odbudowy gospodarstw tak większych, jak i mniejszych. Dotychczasowe tempo absolutnie niewystarczające;

c) koniecznem jest urzędowe ustalenie szkód wojennych, których ślad i pamięć się z czasem zaciera.

Rozmaitości.

Mąka z trawy jako nowy środek żywności. Niewyczerpany jest geniusz niemiecki w pomysłach i wynalazkach nowych środków żywności, zwłaszcza z dziedziny materyałów, dostępnych wyłącznie tylko nie- i przeżuwającym czworonogim przyjaciołom człowieka. Jednym z takich jest szeroko opisywany w ostatnim zeszycie czasopisma *Illustrierte Landwirtschaftliche Zeitung* wynalazek mąki z traw łąkowych przez radcę ekonomicznego Oetken'a z Oldenburga. Radca ten, widząc w swej ojczyźnie tak bogate łąki i pastwiska, na których corocznie wypasują się wspaniale potężne Oldenburgi, zapragnął im zrobić poważną konkurencyę, ponieważ zaś niestety — jak twierdzi — własne doświadczenie nauczyło go o niemożliwości spożytkowywania traw w sposób analogiczny, jak się to czyni z pokrzywą i innemi »dzikiemi sałatami«, zatem wpadł na pomysł przerabiania trawy na mąkę i używania jej w tej formie do wypieku chleba, sporządzania zup, a nawet... smażenia naleśników. W tym celu suszy. on w odpowiednich suszarkach (Zimmermanna) młodą trawę, poczem mel na młynkach, podobnie jak ziarno zbóż, wreszcie wypiekał w stosunku 100 gr mąki trawnej do 1.500 gr mąki żytniej na małe bochenki. Chleb tak powstały był wprawdzie »nieco ciężki«, mimo tego jednak nie sprawił żadnych dolegliwości osobom próbującym tego nowego pokarmu, mimo, że spożywały go — wedle słów autora i wynalazcy — z typową niemiecką dokładnością. Gorzej wypadły próby z zupką trawną, ta bowiem »kłuła w zęby« nawet samego wynalazcę. Zachwycony on jest natomiast naleśnikami, które »znalazł nadzwyczaj smacznemi«, mimo ich niebardzo zachęcającej ciemnej barwy. Szczegółowego opisu tych przysmaków nie podajemy, odsyłając żądnych wrażeń kulinarnych smakoszy do wspomnianego powyżej pisma, tu tylko nadmieniamy, że wynalazca w artykule swym żali się, iż obecnie tego materyału jest niestety dość mało w odpowiedniej jakości, apetyt nań musi być zatem z konieczności odłożony do czasu odrostu pokoszonych łąk. *j.*

Ludność Galicyi podczas wojny. Lipcowy zeszyt miesięcznika *Odbudowa Kraju* podaje statystykę obecnej ludności w Galicyi łącznie z obozami uchodźców i jeńców. Spis uskuteczniony został w kwietniu 1917 r. przez c. k. Namiestnictwo dla celów aprowizacyjnych. Jako organa wykonawcze fungowały c. k. Starostwa i gminy.

Odbudowa Kraju ogłasza po raz pierwszy wyniki tego wojennego spisu ludności wedle powiatów, wstrzymując się od

oceny krytycznej i porównania rezultatów ze spisem przedwojennym:

Biała	85.020
Bóbrka	102.984
Bochnia	109.758
Brody	3.273
Brzesko	97.167
Brzozów	86.649
Chrzanów	121.440
Cieszanów	85.536
Dąbrowa	69.557
Dobromil	73.326
Dolina	113.831
Drohobycz	123.471
Gorlice	71.311
Gródek Jagielloński	75.272
Grybów	50.620
Jarosław	124.624
Jasło	80.659
Jaworów	71.349
Kałusz	130.652
Kamionka Strum.	60.942
Kolbuszowa	69.322
Kraków (okręg)	68 939
Kraków (miasto)	233.000
Krosno	65.461
Lwów (okręg)	105.744
Lwów (miasto)	216.100
Limanowa	80.695
Lisko	86.302
Łańcut	81.132
Mielec	77.118
Mościska	80.810
Myślenice	94.146
Nisko	69.194
Nowy Sącz	117.983
Nowy Targ	88.774
Oświęcim	63.503
Pilzno	48.669
Podgórze	41.097
Przemyśl	153.365
Przemyślany	70.450
Przeworsk	58.988
Radziechów	55.612
Rawa Ruska	100.694
Rohatyn	97.851
Ropczyce	75.689
Rudki	75.208
Rzeszów	148.039
Sambor	108.288
Sanok	121.494
Skole	45.249
Sokal	82.937
Stary Sambor	59.710
Stryj	86.746
Strzyzów	55.604
Tarnobrzeg	76.600
Tarnów	107.633
Turka	66.353
Wadowice	94.050
Wieliczka	70.629
Zborów	7.000
Złoczów	91.406
Żółkiew	77.109
Żydaczów	75.834
Żywiec	120.154
Razem	5,608.083

Głosy Czytelników.

W sprawie uprawy pokrzywy.

Uprzykrzony ten chwast doczekał się lepszych czasów, a nawet ma stanąć w rzędzie roślin włóknistych i to na nie byle jakiem miejscu. Najpierw wzięły go w obronę gazety niemieckie, a za niemi zawtórowały hymny pochwalne i pisma nasze. Mamy poświęcić jej hodowli znaczne obszary, ma nas uwolnić od dowozu bawełny i juty, uwolnić nas od haraczu składanego rok rocznie zagranicy za ich zakup, a idącego w grube miliony.

Sprawa od zielonego stolika przedstawia się bardzo prosto i może niejeden rolnik już z góry rachuje pieniążki, jakie spłyną łatwym sposobem do trzosa za tak ongi nielubiane chwaścisko.

Każda rzecz ma swoje dobre i złe strony. Obejrzyjmy tę drugą stronę.

Znana jest rzecz, że nowo wzięte rośliny w uprawę nie chcą się przystosować do naszych wymagań. Koniczyna czerwona ma zawsze pewną ilość nasion twardych, niekiełkujących w roku zasiania; nasiona dzikiej marchwi (ptasie gniazdo) nie chcą po wysianiu przemienić się na roślinę dwuletnią, któraby się w pierwszym roku pasła, a dopiero w drugim wydała owoce; nasiona lędźwianu trzeba dopiero nacinać. Takich przykładów moglibyśmy mnóstwo przytoczyć. Otóż podobnie postępuje i pokrzywa. Nazbieramy z trudem nasion, posiejemy jak najstaranniej, a tu mimo pielęgnacyi mało co powschodzi. Wprawdzie pocieszają nas, że można łatwo nazbierać wypustek korzeniowych, lecz to sprawa nie taka łatwa do przeprowadzenia.

Co do gleby, to pokrzywa stawia pewne wymagania i to znaczne, dlatego gdzie jej się nie widzi, tam nie pójdzie. Przedewszystkiem wymaga gleby zasobnej, nie suchej i nie zbyt spoistej. Proponują jej uprawę w lasach, a zwłaszcza w zagajnikach. W lasach nizkopiennych uda się, zaś we wysokopiennych, zwartych, nie pójdzie, a w zagajnikach zagłuszy posadzone drzewostany. W lasach nie łatwo przyjdzie uporać się z jej sprzętem.

Również trudności są ze zbiórką, zwłaszcza, że łodygi trzeba dostarczyć niepołamane. Moczenie i przeróbkę musi się pozostawić fachowym, wobec czego będzie kłopot z odstawą w tych czasach, gdzie brak ludzi.

Pokrzywa pozostanie zawsze tylko „Ersatzem“ na czas wojny i nie zastąpi ani bawełny, ani juty, ani ich wyprzeć nie zdoła.

Wobec tego stanu rzeczy nie warto zakładać kultur pokrzywy na większą skalę, nie opłaci się poświęcać jej gleb zdolnych dla innych roślin cenniejszych, wystarczy dla niej dotychczasowa jej rola, trzeba tylko wykorzystać ją lepiej i zbierać dokładnie tam, gdzie znalazła dogodne dla siebie warunki. *F. Dąbrowski.*

Komenda rejonowa podjęła się dostarczyć robotników do żniw. Wielka radość zapanowała, gdy przymaszerowało wczoraj 20 „chłopa“. Radość zamieniła się w kłopot i zmartwienie, gdy okazało się, że jest w tej liczbie sześciu żydów, jak wiadomo, do robót rolnych z reguły niechętnych i niezdatnych, a reszta to przeważnie inwalidzi, ranni lub chorzy. Jako kucharza dostarczono człowieka ze sparaliżowaną ręką. Ani żąć, ani kosić, ani nawet widłami siana lub snopki podawać ludzie ci nie umieją. Oczywiście zostawiłem ich Komendzie rejonowej do dyspozycyi

Mikulice, w lipcu 1917. *Jerzy Turnau.*

Na czasie.

Tym, co może już wkrótce będą mieli sposobność ważny głos zabrać w sprawie odbudowy hodowli koni w kraju, polecenia godne są prace w tej dziedzinie: 1. Dominika hr. Hardegga: *Einiges über das Pferd*, wyd. księgarni Becka we Wiedniu, 1917 i 2. dr. Kronachera: *Wiederaufbau der deutschen Pferdezucht nach dem Kriege*, wyd. księgarni Pareya w Berlinie, 1917.

W obydwu pracach znanych fachowych autorów podnoszone są w osobnych rozdziałach szczególne zalety żmudzkich i galicyjskich koników z tem, że hodowla ich nadawać się może i opłacać jedynie w warunkach mniej

rozwiniętej kultury rolnej. Bez względu na to, jaki obrót weźmie u nas w najbliższej przyszłości sprawa hodowli silnego konia roboczego z tych reproduktorów rządowych, jakie w kraju mamy do użytku, na największe rozpowszechnienie zasługują lipicańskie, których produkta dają dobry do wszystkiego materyał użytkowy, a w klaczach rzetelny podkład do hodowli w każdym kierunku.

Z końcem b. m. skończy się przedłużony t. z. sezon stanowienia na stacyach rządowych, ogiery wrócą do tymczasowego Depot w Podgórzu-Krakowie, gdzie je oglądać można i dokąd już teraz wnosić należy zgłoszenia o nadanie ogierów w t. zw. *Privatpflege*. Utrzymujący ogiera dostaje 160 K rocznej subwencyi i ma prawo do poboru taksy za stanowienie do 10 K od klaczy. Przyjmując przeciętnie 50 klaczy tylko w sezonie odstanowionych, uzyska się na utrzymanie ogiera 500+160 koron, ma się do swoich klaczy na miejscu ogiera, przez co nalezycie, bez straty czasu dopilnuie się ich odstanowienia, a poza okresem stanówki ogier może być używany do wszelakich posług, do czego znowu najpoczciwsze lipicańskie, bo mi się nie zdarzyło spotkać tej rasy konia złośliwego lub narowistego, a potomstwo ich dziedziczy zawsze dobry fundament i łagodny temperament.

D. W.

BIBLIOGRAFIA.

„Odbudowa Kraju“. Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

Za lipiec ukazał się świeżo II. zeszyt *Odbudowy Kraju*, miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego, organu Obywatelskiego Komitetu odbudowy wsi i miast w Krakowie, pod redakcyą dr. Leona Władysława Biegeleisena. — Zeszys ten, liczący około 100 stronic druku, zawiera następujące prace: Prof. dr. Adam Krzyżanowski: Państwowe koszta wojenne; — prof. dr. Maksymilian Matakiewicz: Odbudowa kraju a gospodarstwo wodne; — Leon Władysław Biegeleisen: 1) Uwagi o odbudowie, 2. O własnych siłach; — prof. dr. M. Thullie: Żelbet przy odbudowie kraju; — dr. Witold Lewicki: Wieś polska w czasie pokoju i jej gospodarcza odbudowa; — Antoni Chrząszczewski: Rozwój przemysłu rolnego w Polsce jako jedno z zadań polskiej polityki agrarnej; — dr. Kornel Paygert: Echa zjazdu w sprawie spółek dla odbudowy kraju; — dr. Stanisław Goliński: Polityka gospodarcza w zakresie polskiego ogrodnictwa. — Przegląd gospodarczy zawiera artykuły o odbudowie Galicyi z uwzględnieniem działalności Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju, sprawozdanie z wystawy Komitetu Obywatelskiego poświęconej odbudowie, artykuł o odbudowie Prus wschodnich, pióra doc. dr. B., oraz uwagi w sprawie odbudowy warunków bytu urzędników, pióra sekretarza Tadeusza Przeorskiego. — W *Odbudowie Kraju* zamieszczone są po raz pierwszy dotąd nieogłoszone wyniki spisu ludności w Galicyi, sporządzonego przez c. k. Namiestnictwo w kwietniu 1917 r. dla celów aprowizacyi. Następuje obszerne sprawozdanie z działalności polskich instytucyi gospodarczych i społecznych, dalej dział sprawozdawczy z najnowszych prac ekonomicznych, oraz kronika.

Pierwszy zeszyt *Odbudowy Kraju* obudził znaczne zainteresowanie w prasie krajowej i pozakrajowej, czego dowodem liczne przedruki za podaniem źródła, oraz polemika i dyskusya na temat myśli poruszonych w *Odbudowie Kraju*. — Do zeszytu II. dołączona jest bogata część anonsowa, zawierająca w 23 stronicach najważniejsze firmy krajowe.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Instytut ekonomiczny, Krowoderska 26. — Prenumerata, którą należy posyłać wprost do Administracyi *Odbudowy Kraju*, wynosi 24 K rocznie, a 12 K półrocznie.

Pożyteczna książka. Nakładem Redakcyi *Ludu Katolickiego*, Tarnów, Chyszowska 5, wyszła książka, bardzo potrzebna każdemu gospodarzowi rolnemu. Jest to podręcznik o hodowli pszczół p. t.: **Dwanaście miesięcy w pasiece**, 184 str. druku in 8⁰ i 73 rycin, które poglądowo pouczają, czego treść nie dopowiada. Ponieważ pisze to pasiecznik na podstawie 30-letniego swego doświadczenia i na podstawie najnowszych źródeł i nowszych sposobów tej hodowli, może dziełko to nietylko początkującym, ale i starszym pszczelarzom oddać potrzebne usługi. Nabywać można po cenie 6 K (58 h opłata polecona) w Redakcyi *Ludu Katolickiego*, Tarnów, Chyszowska 5.

Biuletyn meteorologiczny za czas od 8. do 14. lipca 1917.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0⁰ mm 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Prężność pary mm			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
				7 r.	2 p.	9 w	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.				7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
8 n.				+13·4	+24·5	+17·0	+25·2	+ 7·0	8·3	10·8	11·9	73	48	83				0	0	0	—	
9 p.				20·6	22·7	18·9	25·7	15·5	12·4	12·6	12·6	69	62	78				10	10	10	3·1	●
10 w.				17·9	15·6	15·4	23·8	12·3	11·4	11·8	11·6	75	89	89				5	10	9	13·2	●
11 ś.				15·1	15·8	14·9	17·3	12·8	9·7	9·2	9·6	75	68	76				10	10	9	—	
12 c.				12·2	15·5	13·9	16·0	11·5	9·2	10·3	10·6	88	79	91				10	10	10	14·7	●
13 p.				12·7	14·3	13·0	15·2	12·2	10·4	11·7	9·2	96	97	83				10	10	10	21·7	●
14 s.				13·0	14·0	13·4	15·4	12·8	9·1	11·1	10·9	82	94	96				10	10	10	7·1	●

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura Pracy przy Wydziale krajowym,

z dnia 12. lipca 1917.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników).

1 dozorca do bydła, gospodarz. Adres: Zarząd dóbr Raba wyżna, p. Myślenice.

1 pisarz gospodarski. Adres: Zarząd dóbr Narol.

1 dozorca gospodarski, 60 K mies., opał, mieszkanie i kawał ogrodu; 3 parobków do koni, po 50 K mies., opał, mieszkanie i kawał ogrodu. Adres Zarząd dóbr Gorajec koło Oleszyc.

1 chłopiec do koni, może być inwalida, młodszy, 24 K mies., utrzymanie, ubranie i buty. Adres: Pow. Biuro pracy, Rawa Ruska.

Dla inwalidów wojennych

1 dozorca gospodarski, kawaler, Polak, z praktyką, 40—50 K mies., utrzymanie, opał i obsługa. Adres: Przychodzki Jan, Leńcze koło Wadowic.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę).

1 ekonom lub pisarz gospodarski, ewakuowany, ze świadectwami i długoletnią praktyką. Adres: Wagner Jan, Gross-Peterswald, Gasthaus Fr. Jancekova, Morawy.

1 rządca-kontrolor, z 30-letnią praktyką i świadectwami, żonaty, 1 dziecko. Adres: Oskar Porembski, Zarząd dóbr Zwiernik koło Pilzna.

2 administratorów dóbr; 2 pisarzy gospodarczych, Królewiaków: 1 ekonom, starszy: 3 gajowych. Adres: Miejski Urząd pośr. pracy, Lwów.

Inwalidzi wojenni:

pomocnik ogrodnika lub dozorca gospodarski, Sawczuk Mateusz, 26 lat, ranny w prawe udo; dozorca folwarku, gospodarstwa lub dróg, Kinach Michał, 28 lat, amputowana prawa ręka, pisze lewą ręką; polowy lub leśny, Motyka Jan, 26 lat, ranny w prawą rękę: leśny lub dozorca do większego gospodarstwa, Kiernyczny Nestor, żonaty, ranny w lewą rękę; leśny, Filipek Antoni, 30 lat, żonaty, 1 dziecko, głuchy; dozorca polny, Kaczmarek Franciszek, 28 lat, żonaty zesztywnienie stawu dłoniowego i palców. Adres: Kraj. Biuro pracy, Kraków 1, skrytka 11.

nadzorca robotników na wieś. Hauptman Franciszek, piersiowo chory. Adres: Miejski Urząd pracy, Lwów, Rynek 42.

leśnik, z ukończoną praktyką lasową, obznajomiony z kulturą i sprzedażą lasową, dobry strzelec, 23 lat. Adres: Dziudziński Mikołaj, Zarząd lasów Targowiska koło Krosna.

Wiadomości handlowe.

Ceny drewna. W lasach zachodnio-czeskich za sprzedane w ostatnich czasach drzewo w stanie okrągłym, uzyskano na miejscu w lesie ceny następujące:

W okolicy Drzewniowa (Tachau).

Za 1 m³ drzewa o średnicy od 10 do 14 cm	K 41·—
" " " " 15 " 19 "	" 43·—
" " " " 20 " 24 "	" 45·—
" " " " 25 " 29 "	" 47·—
" " " " 30 " 34 "	" 50·—
" " " " 35 " 39 "	" 52.—
" " " " 40 cm w górę	" 55·—

W okolicy Tepli (Tepl).

Za 1 m³ drzewa o średnicy od 10 do 14 cm	K 34·—
" " " " 15 " 19 "	" 36·—
" " " " 20 " 24 "	" 39·—
" " " " 25 " 29 "	" 42·—
" " " " 30 " 39 "	" 44·—
" " " " 40 cm w górę	" 46·—

W okolicy Knużwart (Königswart).

Za 1 m³ drzewa o średnicy od 10 do 14 cm	K 44·—
" " " " 15 " 19 "	" 47·—
" " " " 20 " 24 "	" 50·—
" " " " 25 " 29 "	" 53·—
" " " " 30 " 34 "	" 57·—
" " " " 35 " 39 "	" 59·—
" " " " 40 cm w górę	" 60·—

Koszta dowozu do stacyi kolejowej należy liczyć od 12 do 15 koron za 1 metr kubiczny drzewa.

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

W czasie od 30. czerwca do 6. lipca b. r. spędzono na targowicę bydła tuczonego 3464 sztuk, bydła chudego 882 sztuk, bydła z pastwiska — sztuk i resztę niesprzedaną z poprzedniego tygodnia 258 sztuk czyli razem 4604 sztuk.

Nowy spęd (4346 sztuk) dzieli się według gatunków: 1793 wołów 841 buhaji, 1700 krów, 12 bawołów; według pochodzenia: z Węgier 1833 sztuk, z Bośni i Hercegowiny — sztuk, z Austryi Dolnej 1310 sztuk z Galicyi — sztuk, z innych krajów austryackich 1203 sztuk, z krajów okupowanych — sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 2938 sztuk.

Płacono: woły I. jakości — — 410 K. II. jakości 370 — — K. III. jakości 330 — — K; buhaje I. jakości — — 410 K; II. jakości 370 — — K; III. jakości 330 — — K; krowy I. jakości — — 380 K, II jakości 340 — — K, III. jakości 300 — — K; bydło chude przeciętnie 200 — 330 K za 100 kg żywej wagi.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 1. do 7. lipca b. r. dowieziono ogółem 133 sztuk (żywych —, bitych 133), a to: z Węgier sztuk —, z innych krajów austryackich sztuk 133, z krajów okupowanych — sztuk; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły — sztuk.

Płacono: sztuki I. jakości — — 780 K, II. jakości — — K III. jakości — — K za 100 kg bitej wagi.

Centralna targowica miejska na bydło we Lwowie.

Od 8. do 14. lipca br. wynosił spęd: 84 woły, 141 buhaji, 91 krów, 40 sztuk jałownika, 426 cieląt, 541 świń mięsnych, 1248 świń tucznych i — świń węgierskich.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości 400—480 kor. II. jakości 350—370 K, III. jakości — — kor; buhaje I. jakości 380—460 kor., II. jakości 210—370 kor. III. jakości — — kor.; krowy I. jakości, 380—440 kor., II. jakości 330—370 kor., III. jakości 280 300 kor.; jałownik I. jakości 380—420 kor., II. jakości 320—370 kor., III. jakości — — 290 kor.; cielęta 270—370 kor.; świnie mięsne 500—550 kor.; świnie tuczne 560—650 kor.; świnie węgierskie — — — kor.

Taryfa maksymalna produktów,

ustanowiona przez wojenny Zakład obrotu zbożem i Centrale pasz.

Ceny w koronach za 100 kg.

Pszenica	35·—	Ziemniaki	15·—*)
Żyto	29·—	Siano	17·—
Półplon (miesz. żyta z pszen.)	29·—	Słoma: z pod cepów	10·—
Jęczmień browarniany	33·—	z pod maszyny	8·—
Jęczmień pastewny	29·—	Otręby	9·—
Owies	28.—	Wyka	26·—
Proso	28·—	Łubin	40.—
Groch lub soczewica	55·—	Peluszka	50.—
Fasola	40·—	Len: nasienie	100.—
Groch, soczewica, fasole na paszę	30·—	włókno (przec.)	156.—

*) W cenę wliczona jest dostawa do najbl. stacyi kolejowej i załadowanie.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.